DZIŚ SPORTOWY24

HISZPANIE DALI WYGRANĄ WIŚLE

PO CIĘŻKIM BOJU „BIAŁA GWIAZDA” OGRAŁA 2:1 WISŁĘ PŁOCK

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 184 (23 825) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 10.08.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

FOT. ANDRZEJ RAMS

Krynica-Zdrój

Rozpoczął się 59. Festiwal im. Jana Kiepury. Muzyka klasyczna będzie królować w uzdrowisku osiem dni

Z naszych stron

Wielkie emocje i walka o sekundy w Wieliczce. Zakończył się 83. Tour de Pologne – Sport, str. 22

Nauka życia

Potrafią ugotować obiad na ogniu, wykopać rów i spędzić noc pod gołym niebem – Str. 12-13

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Najnowszy sondaż

Łukasz Gibała i Monika Piątkowska w drugiej turze?

Radny Łukasz Gibała i senatorka KO Monika Piątkowska - to politycy, którzy według najnowszego sondażu zawalczą o fotel prezydenta Krakowa. – Str. 3

Pociągi na trasie Kraków-Oświęcim przez Skawinę przyspieszą. To cel kolejnego etapu modernizacji linii kolejowej 94 – Str. 5

We wrześniu sąd ponownie zajmie się sprawą zabójstwa szesnastolatka w Lasku Lipie. Prokuratura domaga się zakładu poprawczego – Str. 5

Z naszych stron

Motor Lublin coraz bliżej Tarnowa. Dla kibiców żużla to byłaby gratka!

Andrzej Skórka

W Lublinie rozstrzygnięto przetarg na przebudowę od podstaw stadionu tamtejszego Motoru Lublin. Co Tarnowowi do tego? To, że „Koziołki” poszukują zastępczego stadionu i mocno interesują się obiektem w Mościcach.

Kontakty lubelsko-tarnowskie w temacie żużla oficjalnie długo były trzymane w tajemnicy. Ale pod koniec czerwca władze Orlen Oil Motoru Lublin, aktualnych żużlowych wicemistrzów najlepszej żużlowej ligi świata, wizytowały Stadion Miejski w Tarnowie-Mościcach razem z urzędnikami magistratu.

Zjawili się wówczas na miejscu także przedstawiciele żużlowej centrali, by ocenić obiekt pod kątem wymogów Ekstraligi.

Sprawa jest przesądzona?

Kilka dni temu były żużlowiec, a obecnie poseł Robert Wardzała opublikował elektryzujący wpis na swoim koncie społecznościowym: „Jaskółcze Gniazdo na dwa lata w Speedway Ekstralidze z ORLEN OIL MOTOR Lublin”.

– Z moich informacji wynika, że sprawa jest już praktycznie pewna – tłumaczy. Dodaje, że o Motorze i Tarnowie sporo mówiło się w kuluarach niedawnego żużlowego Grand Prix w Łodzi.

Wiceprezydent Tarnowa Maciej Włodek nie kryje zaskoczenia tak kategorycznym stwierdzeniem posła Wardzały. – Jesteśmy w kontakcie z panem prezesem Motoru, ale jeszcze takich finalnych ustaleń pod kątem ewentualnych rozgrywek nie było – mówi.

Jakub Kępa, prezes Orlen Oil Motor Lublin w rozmowie z „Kurierem Lubelskim” także odniósł się do wpisu tarnowskiego parlamentarzysty: – Nie potwierdzam tych informacji, ponieważ nie doszliśmy jeszcze do porozumienia. Nie wiem skąd pan Wardzała ma takie informacje. Ani ja z nim o tym nie rozmawiałem, ani nikt z tarnowskiego ratusza.

Długa lista mankamentów stadionu w Tarnowie

Z naszych informacji wynika, że przedstawiciele Ekstraligi sporządzili obszerną listę stadionowych mankamentów w Tarnowie, które wymagałyby usunięcia. Dokładnych szczegółów nikt nie zdradza, ale dwie rzeczy są pewne.

Po pierwsze, oświetlenie owalu nie odpowiada wymaganiom stawianym przez transmitującą mecze stację Canal Plus. Wykazały to pomiary przeprowadzone pod koniec czerwca. – Rozmawiamy pod kątem możliwości przekazania świateł, które są w chwili obecnej na stadionie w Lublinie – przyznaje Maciej Włodek.

Po drugie, Tarnów już zasygnalizował również zainteresowanie ewentualnym przeniesieniem siedzisk z obecnego stadionu „Koziołków” do „Jaskółczego Gniazda”. Te w Tarnowie urągają godności kibiców, zwłaszcza zaś poza główną trybuną. Zdemontowane z Lublina na pewno podniosłyby komfort oglądania żużlowych widowisk. – Str. 4

eprasa.pl 251749439a

POLECAMY

JUTRO: Najpopularniejsze smaki lodów ŚRODA: Leworęczni – wyjątkowi czy tylko inni

10.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Wawrzyniec, Bogdan, Borys
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Tadeusz Płatek
Publicysta

Krynica wczoraj, Krynica dziś. I pompka.

Lubię Krynicę, w tym miasteczku nastąpił mój poród, przyjęty przed rodzonego dziadka, który był tu dyrektorem szpitala i ordynatorem ginekologii. Po nim mam więc nie tylko nazwisko, ale też imię. Przyjechał tu, Tadeusz Płatek senior, po wojnie trochę z musu, ale Krynicę pokochał, a na mnie ta miłość spłynęła tak, jak lodowate źródło wody mineralnej spływa w wody górskiego potoku.

Lubię Krynicę, gdzie powietrze chłodne, wilgotne, jakby tą wodą mineralną nasycone.

Krynicę lubię za to, że przez dziesięciolecia niewiele się zmieniła, że zza południowej granicy, a tym bardziej ze znienawidzonego Zakopanego nie dotarła tu jeszcze agresywna turystyka.

Największą atrakcją kulturalną jest od lat Festiwal Kiepury, co dość znamienne. Przed wojną wielki Jan, jego modernistyczny hotel Patria i w ogóle cała Krynica były trendy, sexy, modne. Dzisiaj nie są. Wszystko, co wymieniłem, 100 lat temu zatrzymało się na czarno-białej fotografii i jest to piękne. Raperzy, influencerki i tym podobne okropieństwa się tu nie zapuszczają, bo i po co? Do pijalni głównej? Na górę parkową? Watę cukrową jeść na deptaku?

Cisza tu onieśmielająca, szczególnie w ulicach-dolinach, Leśnej, Kościelnej, Świdzińskiego, najbardziej zaś, przez sentyment - w Parku Słotwińskim, który zawsze był i jest magicznie pusty. I w którym jakiś idiota zamknął pijalnię Słotwinki. Najpiękniejszą pijalnię na świecie.

Kryniczanie, błagam! Otwórzcie tę pijalnię, na Boga Świętego! I nie mówcie, że się nie da, bo przez dziesięciolecia kuracjusze własnoręcznie pompowali krystaliczne złoto. W prawo, w lewo, w prawo, w lewo. Taką rączką-pompką.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś 32°C/16°C

jutro 26°C/12°C

REKREACJA

Pod Krakowem jak na Malediwach. Stawy i wyspy przyciągają mieszkańców niczym magnes

Jolanta Białek

Stawy, wyspy, niewielka piaszczysta plaża, pływający pomost i mnóstwo miejsca do spacerów. A ponadto - cenna przyroda, bo to użytek ekologiczny. Wyjątkowo urokliwe miejsce wypoczynku, nazywane przez niektórych podkrakowskimi Malediwami znajduje się tuż pod Krakowem - w Brzegach w gminie Wieliczka.

FOT. ANNA KACZMARZ

Miejsce magiczne do spacerów

Minus jest tylko jeden - obowiązuje tam zakaz kąpieli. Jednak uroda tej przestrzeni przyciąga jak magnes. To miejsce doskonałe do plażowania, spacerów, podziwiania wodnych ptaków, znalezienia chwili wytchnienia wśród zachwycającej przyrody. Oczywiście bezpłatnie.

Dawna żwirownia w Brzegach, gdzie znajdują się zachwycające stawy (pięć) i wyspy jest od dawna licznie odwiedzana latem przez plażowiczów. Jednak długo brakowało tam jakiejkolwiek infrastruktury rekreacyjnej.

Zmieniło się to w latach 2020-2022. Gmina Wieliczka wybudowała tam wtedy strefę rekreacyjną: z pływającym pomostem mającym 70 mkw. (zaprojektowanym jako przystań dla łódek, pontonów i rowerów wodnych), ogrodzonym placem zabaw tuż nad wodą, niewielką piaszczystą plażą (po południowo-wschodniej stronie), oświetleniem solarnym, ławkami i inną małą architekturą. Wykonano wówczas - wszystko z pomocą funduszy unijnych - także dojścia i drogę dojazdową do ośrodka wypoczynku.

Przymierzano się wtedy również do utworzenia w Brzegach strzeżonego kąpieliska, ale ostatecznie z tego zrezygnowano, m.in. z uwagi na bardzo duże koszty takiego przedsięwzięcia. Stąd niezmiennie obowiązuje tam zakaz kąpieli.

Stawy i wyspy w Brzegach, gdzie żyją m.in. perkozy, rybitwy i inne ptaki wodne, są nie tylko ogromnie urodziwe, ale i cenne przyrodniczo. Teren dawnej żwirowni ma w sumie prawie 30 ha, a część tego obszaru (10,04 ha) jest pod szczególną ochroną od lipca 2002 roku – jako użytek ekologiczny

Dodatkowo jesienią 2016 roku na polecenie małopolskiego wojewody wartościowy przyrodniczo teren w Brzegach został szczegółowo opisany i nazwany: „Obszar lęgowy ptactwa wodnego - duża i mała wyspa”.

Jednocześnie nie było jednak przeszkód, by na części przestrzeni (12 arów) w Brzegach powstała strefa rekreacji.

Wielkiej urody teren na granicy Krakowa i gminy Wieliczka, na którym znajduje się także jedno z popularniejszych łowisk w rejonie Krakowa (łowisko licencyjne MZW Brzegi) jest zarządzany przez Małopolski Związek Wędkarski.

PRZYRODA

Osy

Grzegorz Tabasz

Gwałtownych uciech i koniec gwałtowny, jak to głosił poeta. Taki los spotkał gniazdo os pod moim dachem. Odkryłem je przy usuwaniu pajęczyn. Stukanie w rynnę spowodowało wściekły atak rozzłoszczonych owadów.

To było miesiąc temu. Darowałem im, bo nie były uciążliwe. Zresztą i tak czekał je marny los. W sobotnie popołudnie zajrzałem pod dach. Żadnej osy. Postukałem w dach. Cisza.

Przezornie powtórzyłem kontrolę. Dalej nic. Przystawiłem drabinę i ostrożnie rozerwałem przypominającą papier konstrukcję. Odkryłem ułożone jeden nad drugim plastry z komórkami lęgowymi.

Ten na samym dole był pełen zasklepionych komórek z niewylęgłymi poczwarkami. W kilku tkwiły robakowate larwy, które bez opieki zdechły z głodu. Miesiąc temu moje zainteresowanie zasłałoby boleśnie ukarane. Teraz rój był już martwy. Królowa przepadła, nikt nie wysyłał chemicznych sygnałów alarmowych. Młode królowe i trutnie odbyły lot godowy.

Nikt już nad niczym nie panował, niczego nie bronił. Waleczna armia przepadła bez śladu. Pozbawione dowództwa osy przesiadywały w sadzie wyjadają resztki opadłych owoców.

Pracowały na własny rachunek. Wypłoszyłem ostatnią żywą osę. Nawet nie próbowała atakować i odleciała w siną dal.

Koniec osiej rodziny w tym roku nastąpił wyjątkowo szybko. Pewnie to skutek suszy i upałów, który przyspieszył cykl życiowy roju. Mogłem bezkarnie wetknąć wścibski nos do osiej bani.

eprasa.pl 251749439a

KRAKÓW

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

Wybory na prezydenta Krakowa

Nowy sondaż: Łukasz Gibała i Monika Piątkowska powalczą w drugiej turze?

Piotr Tymczak

Radny miejski Łukasz Gibała i senatorka KO Monika Piątkowska – to politycy, którzy według najnowszego sondażu będą walczyć w drugiej turze o fotel prezydenta Krakowa.

Gibała startuje po raz czwarty, promuje się od lat przez cały rok w Krakowie, działa jako radny miejski. Piątkowska po wygranych wyborach uzupełniających do Senatu oddała się pracy w Warszawie, teraz z poparciem rządzącej koalicji wróciła z impetem, co widać po jej aktywności w social mediach. Wchodzi do gry o Kraków i pytanie, czy dogoni rywala, którym dla KO wyjątkowo nie jest PiS.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Łukasz Gibała i Monika Piątkowska w drugiej turze wyborów?

W najnowszym sondażu, który przeprowadzono w dniach 22–27 lipca na grupie tysiąca mieszkańców (za pomocą paneli internetowych Ariadna oraz SW Research), zdecydowanie wygrał Łukasz Gibała, szef Stowarzyszenia „Kraków dla Mieszkańców" i klubu w Radzie Miasta Krakowa o tej samej nazwie, osiągając 25,1 proc. głosów. To będzie czwarte podejście tego polityka do walki o prezydencki fotel w Krakowie. Dwa razy nie udało się mu pokonać prof. Jacka Majchrowskiego, a w ostatnich wyborach przegrał w drugiej turze z kandydatem KO Aleksandrem Miszalskim.

Drugie miejsce w sondażu – z wynikiem 12 proc. – zajęła Monika Piątkowska, kandydatka Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W Krakowie wybory już raz wygrała – uzupełniające do Senatu na miejsce Bogdana Klicha, który musiał zakończyć pracę w parlamencie ze względu na objęcie funkcji ministra pełnomocnego-charge d'affaires Ambasady Polski w USA.

W sondażu za granicę błędu przyjęto 3 punkty proc. To oznacza, że Monice Piątkowskiej będą deptać po piętach Daria Gosek-Popiołek (Lewica) z 9,8% poparcia i Michał Drewnicki (PiS - 8,8%)

– Łukasz Gibała jest kandydatem z ugruntowaną pozycją i jego wynik nie jest zaskoczeniem. Drugie miejsce ma Monika Piątkowska, która mimo tego, że startuje w ramach własnego komitetu, to ma wsparcie Koalicji Obywatelskiej, a ta partia w Krakowie cieszy się dużym poparciem, sięgającym nawet 40 procent – komentuje Marcin Duma, założyciel Instytutu Badań Rynkowych i Społecznych IBRiS, analityk polityczny.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich w Krakowie odbędzie się w niedzielę 27 września. Termin na drugą turę przypada 11 października.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011563986

Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" rozstrzygnięty. 2 mln zł na rozwój lokalnych społeczności

Poznaliśmy wyniki drugiej edycji programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" realizowanego przez ORLEN i Fundację ORLEN. Dofinansowanie otrzyma 71 inicjatyw przygotowanych przez organizacje społeczne, samorządy i instytucje lokalne. Łączny budżet programu wynosi 2 mln zł.

71 projektów z dofinansowaniem

Druga edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do Fundacji ORLEN wpłynęło **205 wniosków**. Po ocenie zgłoszeń **wybrano 71 projektów**, które otrzymają wsparcie. Maksymalna wartość pojedynczego grantu to **30 tys. zł**.

Jakie projekty otrzymały finansowanie?

Wśród zwycięskich projektów znalazły się m.in. szkolenia z pierwszej pomocy z wykorzystaniem technologii VR, społeczne ogrody deszczowe, programy wsparcia rodzin i seniorów, działania na rzecz zdrowia psychicznego oraz inicjatywy rozwijające kompetencje cyfrowe młodzieży. Wsparcie otrzymały także projekty integrujące mieszkańców poprzez sport, kulturę i aktywności międzypokoleniowe. Wśród nich są m.in. działania uczące rozpoznawania dezinformacji, projekty wspierające osoby z niepełnosprawnościami, inicjatywy rozwijające lokalną odporność na sytuacje kryzysowe czy przedsięwzięcia zachęcające mieszkańców do wspólnego dbania o przestrzeń i środowisko naturalne.

Dla kogo jest program?

„ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to program grantowy skierowany do społeczności żyjących w sąsiedztwie infrastruktury ORLEN. Jego ideą jest wspieranie lokalnych inicjatyw, które odpowiadają na ważne potrzeby mieszkańców, rozwijają ich współpracę i pomagają budować silne, aktywne społeczności.

O dofinansowanie mogły ubiegać się m.in.:

- organizacje pozarządowe,
- jednostki samorządu terytorialnego, które chcą realizować projekty na rzecz społeczności żyjących wokół wybranych aktywów ORLENU.

„Program „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" powstał po to, aby wspierać inicjatywy, które powstają blisko ludzi i odpowiadają na prawdziwe potrzeby lokalnych społeczności. Cieszy nas zainteresowanie 2. edycją programu oraz różnorodność zgłoszonych projektów. Dzięki przyznanym grantom mieszkańcy zyskają przestrzeń do wspólnego działania, rozwoju kompetencji i budowania silniejszych więzi społecznych. To dla nas bardzo ważne, szczególnie w miejscach, gdzie prowadzimy naszą działalność - mówi **Anita Cieślicka-Szczepaniak, Rzeczniczka ds. społeczności lokalnych w ORLENIE.**

Program wspiera projekty z obszarów takich jak edukacja, ochrona środowiska, zrównoważony rozwój oraz aktywizacja społeczna.

Miliony na działania społeczne

W 2025 roku Fundacja ORLEN przyznała granty 42 inicjatywom, przeznaczając na ich realizację blisko 1 mln zł. Druga edycja programu „ORLEN. Energia Sąsiedztwa" to kolejny krok we wspieraniu pomysłów tworzonych przez mieszkańców i lokalne organizacje. Zwiększenie budżetu do 2 mln zł pozwoli zrealizować jeszcze więcej inicjatyw niż podczas pilotażowej edycji.

Tegoroczne projekty będą realizowane od 15 sierpnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku.

eprasa.pl 251749439a

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

ŻUŻEL

Motor Lublin coraz bliżej Tarnowa. To byłaby gratka!

W Lublinie rozstrzygnięto przetarg na przebudowę od podstaw stadionu tamtejszego Motoru Lublin. Co Tarnowowi do tego? To, że „Koziołki" poszukują zastępczego stadionu i mocno interesują się obiektem w Mościcach.

Andrzej Skórka

Poseł Robert Wardzała twierdzi, że sprawa jest już praktycznie przesądzona i wraz z Motorem do Mościc wróci wiosną Ekstraliga żużlowa. Miasto z kolei twierdzi, że nic nie zostało na razie formalnie dogadane.

Po utracie przez Żużlową Sportową Spółkę Akcyjną Unia Tarnów licencji na występy „Jaskółek" w rozgrywkach ligowych, stadion przy Zbylitowskiej z dnia na dzień praktycznie przestał być potrzebny. Tor porastałyby pewnie chwasty, gdyby nie Akademia Żużlowa Janusza Kołodzieja, która zgłosiła chęć organizowania treningów i zawodów w Mościcach.

W międzyczasie innego rodzaju problemy ma Orlen Oil Motor Lublin. Żużlowy stadion „Koziołków" przejść ma gruntowną przebudowę, która uczyni go jednym z największych i najnowocześniejszych obiektów żużlowych w Polsce. Pod koniec lipca rozstrzygnięto tam przetarg, który wygrała firma Texom i za 232 mln zł ma się zająć budową. Kiedy podpisana zostanie umowa, zwycięska firma będzie miała 9 miesięcy na przygotowanie projektu i uzyskanie wszelkich zgód na inwestycję, a cała przebudowa miałaby się zakończyć w 2028 roku. Działacze Motoru, szukając zastępczego stadionu na czas remontu, zainteresowali się wykorzystywanym w niewielkim stopniu torem w Tarnowie.

A. SKÓRKA, S. DĄBROWA, ORLENOIL MOTOR LUBLIN

Czy zobaczymy na torze Zmarzlika, Cierniaka, Vaculika?

Sekretne rozmowy

Kontakty lubelsko-tarnowskie długo były trzymane w tajemnicy. Ale pod koniec czerwca władze Orlen Oil Motoru Lublin, aktualnych żużlowych wicemistrzów najlepszej żużlowej ligi świata, wizytowały Stadion Miejski w Tarnowie-Mościcach z urzędnikami magistratu. Zjawili się wówczas na miejscu także przedstawiciele żużlowej centrali, by ocenić obiekt pod kątem wymogów Ekstraligi. Kilka dni temu były żużlowiec, a obecnie poseł Robert Wardzała opublikował elektryzujący wpis na swoim koncie społecznościowym: „Jaskółcze Gniazdo na dwa lata w Speedway Ekstralidze z ORLEN OIL MOTOR Lublin". – Z moich informacji wynika, że sprawa jest już praktycznie pewna – tłumaczy. Dodaje, że o Motorze i Tarnowie sporo mówiło się w kuluarach niedawnego żużlowego Grand Prix w Łodzi.

Wiceprezydent Tarnowa Maciej Włodek nie kryje zaskoczenia. – Jesteśmy w kontakcie z panem prezesem Motoru, ale jeszcze takich finalnych ustaleń nie było – mówi.

Jakub Kępa, prezes Orlen Oil Motor Lublin, w rozmowie z Kurierem Lubelskim odniósł się do wpisu tarnowskiego parlamentarzysty: – Nie potwierdzam tych informacji, ponieważ nie doszliśmy jeszcze do porozumienia. Nie wiem, skąd pan Wardzała ma takie informacje.

Lista mankamentów

Z naszych informacji wynika, że przedstawiciele Ekstraligi sporządzili obszerną listę stadionowych mankamentów w Tarnowie, które wymagałyby usunięcia. Szczegółów nikt nie zdradza, ale dwie rzeczy są pewne.

Po pierwsze oświetlenie owalu nie odpowiada wymaganiom stawianym przez transmitującą mecze stację Canal Plus. Wykazały to pomiary przeprowadzone pod koniec czerwca. – Rozmawiamy pod kątem możliwości przekazania świateł, które są w chwili obecnej na stadionie w Lublinie – przyznaje Maciej Włodek.

Po drugie Tarnów już zasygnalizował również zainteresowanie ewentualnym przeniesieniem siedzisk z obecnego stadionu „Koziołków" do „Jaskółczego Gniazda". Te w Tarnowie urągają godności kibiców, zwłaszcza zaś poza główną trybuną. Zdemontowane z Lublina na pewno podniosłyby komfort oglądania żużlowych widowisk.

W przypadku takich rzeczowych oczekiwań nie wystarczą jednak kontakty tarnowskiego magistratu wyłącznie z żużlowym klubem z Lublina, bo tamtejszy stadion – podobnie jak Mościcki – jest własnością miasta. – Rozmów na szczeblu miast na razie nie było. Takie kontakty i bardziej zaawansowane rozmowy z pewnością będą miały miejsce po prawomocnym rozstrzygnięciu przetargu na przebudowę stadionu w Lublinie.

Możliwe, że do rozmów dojdzie na początku września. Jak się dowiadujemy, do Tarnowa prawdopodobnie przyjedzie wówczas prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na temat ewentualnej współpracy na linii Tarnów – Lublin rozmowy prowadzone będą również z Januszem Kołodziejem i jego Akademią, której obiekt w Mościcach sporo w ostatnim czasie zawdzięcza. Wiosną reprezentujący Janusza Kołodzieja Krzysztof Cegielski mówił nam, że da się pogodzić funkcjonowanie Akademii oraz Motoru na jednym torze.

Dwa lata na odbudowę

Ekstraliga oczekuje także zmian w parkingu oraz na zapleczu sanitarnym, pomieszczenia do badań antydopingowych, dostosowania do obsługi transmisji telewizyjnych. Poseł Wardzała podkreśla, że starty Orlen Oil Motoru Lublin w Tarnowie byłyby doskonałym punktem wyjścia do odbudowy w przyszłości tarnowskiego klubu.

Formalnie ŻSSA Unia Tarnów nadal istnieje, pytanie tylko czy jej udziałowcy będą zainteresowani wskrzeszeniem „Jaskółek" czy ewentualnie odstąpieniem udziałów.

Pewne jest, że gdyby Motor Lublin zdecydował się na występy w Tarnowie, stęsknieni kibice mogliby oglądać w akcji gwiazdy „Koziołków" w osobach mistrza Świata Bartosza Zmarzlika, doskonale znanego w Tarnowie Martina Vaculika czy Mateusza Cierniaka, który swoje szlify na żużlu zdobywał właśnie w Mościcach.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011544991

eprasa.pl 251749439a

TRANSPORT

Pociągi na trasie Oświęcim - Kraków przyspieszą

Bogusław Kwiecień

Pociągi na trasie z Oświęcimia do Krakowa przez Skawinę przyspieszą. Taki jest cel kolejnego etapu modernizacji linii kolejowej 94, którą spółka PKP PLK prowadzi od kilku lat.

Tegoroczne prace prowadzone przez PKP PLK o wartości ok. 20 mln zł obejmują m.in. remont drugiej części mostu kolejowego w Spytkowicach i przebudowę stacji w Zatorze. - Kontynuujemy inwestycje w bezpieczną, wygodną i szybką kolej na trasie Kraków – Skawina – Oświęcim. To połączenie zyskuje coraz większą popularność. Dzięki naszym działaniom podróżni mogą korzystać z wygodnej infrastruktury, a czasy przejazdu są coraz bardziej konkurencyjne – mówi Andrzej Lipski, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Krakowie, PKP Polskie Linie Kolejowe SA.

Inwestycje pozwolą na dalsze skrócenie czasu przejazdu pociągów

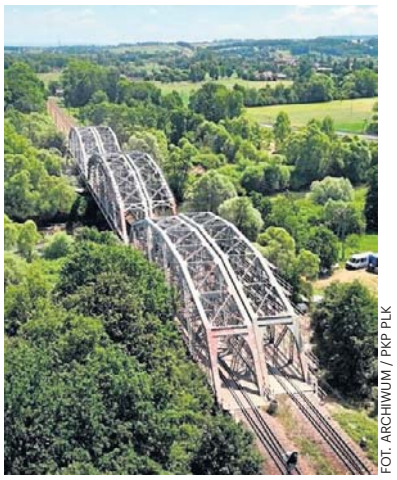

FOT. ARCHIWUM / PKP PLK

Trwa kolejny etap modernizacji linii 94

regionalnych, zwiększenie prędkości na torach i ułatwienie dostępu do kolei na przystanku w Zatorze.

W zeszłym roku naprawiona została stalowa konstrukcja przy pierwszym z dwóch torów. Obecnie specjaliści działają na drugiej części przeprawy.W ramach zadania za ponad 13 mln zł uzupełnione zostaną ubytki w przęśle i wykonana nowa powłoka antykorozyjna.Szyny i mostownice będą wymienione na nowe, a ruchome elementy konstrukcji, takie jak łożyska, zostaną naprawione. To wszystko pozwoli zwiększyć prędkość pociągów w tym miejscu z 30 do 100 km/h.

Główna część prac, wymagająca wstrzymania ruchu pociągów na jednym torze, będzie zrealizowana do końca września, całość prac zakończy się w listopadzie.

W tym samym czasie peron w Zatorze przejdzie kompleksowy remont. Konstrukcja zyska nową nawierzchnię, dostosowaną do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się. Prace obejmą również wymianę torów i sieci trakcyjnej przy przystanku. Powstaną nowe dojścia do peronu, a obiekt zostanie wyposażony w oświetlenie, tablice informacyjne, wiaty i ławki.

Modernizacja przystanku w Zatorze będzie kosztować ponad 6 mln zł - wylicza PKP PLK.

TARNÓW

We wrześniu sąd ponownie zajmie się sprawą zabójstwa w Lasku Lipie

Robert Gąsiorek

Sąd Okręgowy w Tarnowie w pierwszej połowie września rozpatrzy apelację Prokuratury Rejonowej w Tarnowie od orzeczenia końcowego tarnowskiego sądu w sprawie zabójstwa 16-latka w Lasku Lipie. Sąd pierwszej instancji zdecydował, że sprawca zostanie objęty dozorem kuratora. Prokuratura domaga się zastosowania surowszego środka.

Po zakończeniu postępowania sądowego, które trwało niemal rok, ujawniono, że 16-letni Szymon zginął w wyniku ciosu zadanego nożem kuchennym. Ostrze o długości 7,3 cm przebiło lewą tętnicę podobojczykową, co doprowadziło do masywnego krwotoku i w konsekwencji do śmierci chłopca.

Sprawca, rówieśnik Szymona, został zatrzymany niedługo po zdarzeniu. Początkowo umieszczono go w schronisku dla nieletnich, jednak po dwóch miesiącach, decyzją sądu, mógł opuścić placówkę i odpowiadać z wolnej stopy.

11 marca Sąd Rejonowy ogłosił orzeczenie końcowe, w którym uznano, że nastolatek dokonał zabójstwa, działając w zamiarze ewentualnym i przekraczając granice obrony koniecznej. Sąd, uzasadniając werdykt, zaznaczył, że działanie sprawcy było wynikiem strachu usprawiedliwionego okolicznościami zamachu ze strony pokrzywdzonego.

Decyzją sądu, nastolatek ma pozostać pod nadzorem kuratora do ukończenia 21. roku życia Sąd nakazał też kontynuację psychoterapii i leczenia psychiatrycznego.

Wkrótce sprawa wróci jednak na sądową wokandę. - Apelację złożył prokurator - mówi Małgorzata Stanisławczyk-Karpiel, rzeczniczka Sądu Okręgowego w Tarnowie. Prokurator nie ma zastrzeżeń do ustaleń tarnowskiego sądu , ale uważa, że wobec nastolatka powinien być zastosowany najsurowszy środek w postaci umieszczenia go w zakładzie poprawczym.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346487

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Ekologicznie może być najtaniej

Pan Michał jest uparty – tak długo szukał rozwiązań, tak długo liczył, aż znalazł najkorzystniejszą formę ogrzewania do swojego domu. Chciał czy nie chciał, wyszło, że ekologia w jego domu będzie najtańsza. Zwłaszcza że na te rozwiązania można było skorzystać z dotacji – na instalację fotowoltaiczną z gminy, a na pompę ciepła z programu Czyste Powietrze.

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.

Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

– Nie tylko pieniądze były ważne. Zdecydowaliśmy z żoną o zmianie ogrzewania na ekologiczne, bo zależy nam także na tym, by nie przyczyniać się do zanieczyszczenia powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi pan Michał.

Salon zamienił się w kotłownię

Razem z żoną Ewą mieszkają na obrzeżach Warszawy. Gdy budowali dom, wydawało im się, że najlepiej będzie zdecydować się na kominek z płaszczem wodnym, który ogrzewa wszystkie pomieszczenia. Miało być romantycznie – trzaskający ogień w kominku i przyjemne ciepło. Idylla. Szybko jednak zorientowali się, że to najgorsza decyzja, jaką mogli podjąć.

– Nasz salon zamienił się w kotłownię. Obok kominka leżał zapas drewna. Trzeba było wygarniać popiół. Brudziło się, komin dymił. Koszmar – opowiada pani Ewa.

Kominek nie spełniał też norm emisyjnych zgodnych z lokalną ustawą antysmogową. Dlatego decyzja o wymianie źródła ciepła

szybko stała się oczywista. Małżeństwo ma ok. 10-letni dom, ocieplony standardowo, ale starannie. Nie ma tzw. mostków termicznych, przez które uciekałoby ciepło. Mostki termiczne tworzą się, gdy gdzieś zabrakło odrobiny styropianu, krzywo położono deskę, warstwa wełny mineralnej gdzieś okazała się cieńsza niż powinna. Czasem ekipa źle zamontuje okno albo drzwi. Kłopotliwe bywają wszelkie załamania czy wykusze, balkony itp., bo przez nie także ucieka ciepło. Pan Michał zamówił audyt energetyczny, który pokazał, że ocieplenie jest wystarczające. Małżeństwo wystąpiło do gminy o dotację do fotowoltaiki i na dachu domu zostały zainstalowane panele. Kolejnym ruchem było wystąpienie o dotację z ogólnopolskiego programu Czyste Powietrze. Postanowili zainwestować w pompę ciepła powietrze – woda. Pompa ma za zadanie ogrzewać dom i dawać ciepłą wodę użytkową. Sprawdza im się doskonale.

– Michał wszystko tak obliczył, że starcza nam energii też na ładowanie samochodu elektrycznego – mówi dumna z męża pani Ewa.

Na co można obecnie otrzymać dotację z Czystego Powietrza?

- Na wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe (tzw. kopciucha) na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła,
- modernizację lub wykonanie instalacji grzewczej i cwu,
- ocieplenie przegród budynku,
- wymianę okien i drzwi/bram garażowych,
- zakup i montaż rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła,
- audyt energetyczny, czyli ocenę stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania do realizacji.
- W nowym programie Czyste Powietrze (od 31.03.2025 r.) obowiązuje wymóg potwierdzenia standardu energetycznego budynku – zarówno przed, jak i po przeprowadzeniu inwestycji. Przed realizacją przedsięwzięcia trzeba wykonać wspomniany audyt energetyczny wraz z dokumentem podsumowującym audyt energetyczny. Określą one, jaki jest stan energetyczny budynku i jakie prace należy wykonać, żeby zmniejszyć zapotrzebowanie na energię do ogrzewania. Po realizacji przedsięwzięcia konieczne jest świadectwo charakterystyki energetycznej (na które również można dostarczać dofinansowanie), które potwierdzi zmniejszenie zapotrzebowania na energię do ogrzewania.

Sfinansować można następujące źródła ciepła, przyłącza i instalacje:

- podłączenie do sieci ciepłowniczej wraz z przyłączem,
- pompa ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- pompa ciepła powietrze/powietrze,
- gruntowa pompa ciepła o podwyższonej klasie efektywności energetycznej,
- dolne źródło ciepła,
- kocioł zgazowujący drewno o podwyższonym standardzie,
- kocioł na pellet drzewny o podwyższonym standardzie,
- ogrzewanie elektryczne,
- instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej,
- niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- W przypadku pomp ciepła oraz kotłów na pellet drzewny i zgazowujących drewno kawałkowe, muszą one znajdować się dodatkowo na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (lista ZUM) https://lista-zum.ios.edu.pl/

Termomodernizacja domu, na którą można otrzymać dotację:

- ocieplenie ścian,
- ocieplenie stropów/dachu/stropodachu,
- ocieplenie podłóg na gruncie,
- stolarka okienna i drzwiowa, bramy garażowe,
- niezbędne prace towarzyszące montażowi okien,
- wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła.

Szczegóły programu: ***czystepowietrze.gov.pl***

Fundacja Ziemia i Ludzie

czyste powietrze zdrowy wybór

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 251749439a

PODHALE

Półmetek wakacji. Zakopane przeżywa prawdziwy najazd turystów. W Tatrach kolejki na szlakach

Łukasz Bobek

Choć początek lata przyniósł sporo niepokoju, dziś na Podhalu nie ma śladu po pustkach. W Zakopanem tłumy. Tworzą się korki na drogach i szlakach. Góry przeżywają najazd gości.

FOT. KATARZYNA KACHEL

W Tatrach jest bardzo duży ruch turystyczny - w miejscach wyposażonych w łańcuchy (na zdj. droga z Giewontu) tworzą się kolejki

Pierwsze tygodnie lipca były chłodne, deszczowe i przyniosły słabszą frekwencję. Z czasem sytuacja mocno się poprawiła, a druga połowa miesiąca wyrównała straty.– Początek lipca dowieźliśmy na krawędzi 50 procent obłożenia. Kolejne tygodnie to już było 60 kilka procent, a pod koniec miesiąca dotknęliśmy 80 procent. To bardzo dobry wynik jak na ostatni tydzień lipca – ocenia Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Eksperci podkreślają, że ruch turystyczny wygląda dziś inaczej niż kiedyś. Turyści rzadziej przesiadują w samym centrum miasta, a znacznie chętniej wychodzą w góry.– Zmiany pokoleniowe kierują dużo większą ilość turystów do parku narodowego. Dużo mniej ludzi niż dekadę temu zostaje w słynnym „wąwozie" Krupówki – dodaje Karol Wagner.

Ostateczny bilans lipca okazał się zbliżony do wyniku z ubiegłego roku. Druga część miesiąca uratowała statystyki w większości obiektów noclegowych. – Wypada on nie najgorzej. Turystów jest w zasadzie tyle samo, co w ubiegłym roku w lipcu. Średnie obłożenie za cały miesiąc wyniesie około 75-80 procent, ale druga połowa była już bliska stu procentom – wyjaśnia Emilia Glista, która pomaga w pozyskiwaniu klientów.

Sytuacja cenowa jest zróżnicowana i zależy od standardu oraz lokalizacji. Najtańsze kwatery prywatne dalej od centrum można znaleźć od 120-130 zł za dobę. Za pokój hotelowy blisko centrum trzeba zapłacić minimum 500 zł za dobę dla dwóch osób.

Zmieniły się także nawyki samych urlopowiczów. Polacy rzadziej planują wyjazdy z dużym wyprzedzeniem i częściej decydują się na szybkie decyzje. – Rezerwacje spływają na ostatnią chwilę. Bliżej wyjazdu, na siedem do dziesięciu dni przed przyjazdem mamy prawdziwy boom rezerwacyjny – zaznacza Emilia Glista.

Istotną grupą wypoczywających są goście z zagranicy. Choć z powodu trudności z lotami przyjazd turystów z Bliskiego Wschodu lekko się opóźnił, w drugiej połowie lipca wrócili oni na podhalańskie ulice. – Przez sytuację geopolityczną lotów na początku nie było tak dużo. Jak tylko zostały odblokowane, wszyscy zauważamy mnóstwo gości z Bliskiego Wschodu. Mamy też bardzo dużo turystów z dalekiej Azji – mówi burmistrz Zakopanego, Łukasz Filipowicz.

Wyraźny jest też wzrost liczby gości z Europy Zachodniej, dla których to sierpień jest głównym miesiącem urlopowym.

Wszystkie prognozy wskazują na to, że sierpień będzie jeszcze lepszy niż lipiec. Wiele hoteli ma już komplet gości, a wolne miejsca szybko znikają z systemów rezerwacyjnych.

Duża liczba odwiedzających oznacza jednak spore utrudnienia na drogach. Burmistrz apeluje do przyjezdnych, aby w trakcie pobytu rzadziej sięgali po własne auta.

Spory ruch turystyczny widać także na tatrzańskich szlakach. Tatrzański Park Narodowy nie podsumował jeszcze lipca, jednak można się spodziewać setek tysięcy odwiedzających. Przyrodnicy przypominają, że ruch w górach jest na tyle duży, że w miejscach wyposażonych w sztuczne ułatwienia (łańcuchy) tworzą się kolejki, co wydłuża czas trwania wycieczki. - Dotyczy to zwłaszcza kopuły szczytowej Giewontu, Rysów oraz rejonu Orlej Perci - dodaje TPN.

REKLAMA 0011565631

ZAWIADOMIENIE

Burmistrz Miasta Chrzanowa

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20 oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl, w zakładce obrót nieruchomościami – użyczenia, dzierżawy, najem – nieruchomości gruntowe oraz zbycie nieruchomości – wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia, w dniach **od 10.08.2026 r. do 31.08.2026 r.** wykłada się do publicznego wglądu wykaz dotyczący nieruchomości przeznaczonych do:

a) oddania w dzierżawę/najem w drodze bezprzetargowej, obejmujące działki oznaczone nr:
- obręb Chrzanów – 3112/20, 3107/31, 1156/435, 1156/366, 1156/286, 1156/566, 1156/433, 314/8
- obręb Kościelec – 242/85, 732/1036
- obręb Kąty – 247
- obręb Płaza – 541/7, 2892, 2822/2
- obręb Luszowice – 2997/2

b) zbycia na rzecz jej użytkownika wieczystego:
- nieruchomość gruntowa – obejmująca działkę oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jedn. ewid. Chrzanów - miasto obręb Chrzanów nr 51/17 o pow. 0,0035 ha.

INWESTYCJE

Potężne tunelownice już na placu budowy. Będą drążyć nowe tunele

Joanna Mrozek

Rozpoczyna się kolejny etap budowy linii kolejowej Podłęże - Piekiełko. Potężne maszyny, które wydrążą tunel pod Tymbarkiem dotarły na miejsce. Trwa ich składnie i przygotowania do drążenia. Wiadomo, że prace mają ruszyć jesienią. Powstanie tam najdłuższy tunel w Polsce.

FOT. PKP PLK

Maszyny TBM już pod Tymbarkiemr

Dwie tunelownice fragmentami przewożona przez miesiąc na nowy plac budowy. Prace trwają etapami, zanim maszyny przystąpią do drążenia muszą zostać zmontowane i sprawdzone. Wiadomo też, że pierwotne imiona maszyn TBM - Kinga i Jadwig zostaną zmienione. Tunel, który tam powstanie ma mieć 3,820 metrów długości.- Kinga i Jadwiga są już w nowych miejscach startu. Wykonawcy przygotowują potężne maszyny do kolejnych zadań. Tarcze TBM wydrążą tunele na odcinku Szczyrzyc - Tymbark. Dzięki nim podróżni zyskają szybkie połączenie kolejowe z Krakowa do Limanowej i Nowego Sącza - informują PKP Polskie Linie Kolejowe.

Na placu budowy powstaje portal tunelu, budowana jest także tzw. kołyska, czyli specjalne stanowisko, z którego maszyny TBM rozpoczną drążenie. Tworzone jest również całe zaplecze techniczne inwestycji, w tym fabryka tubingów, czyli prefabrykowanych elementów obudowy tunelu, wzorowana na zakładzie funkcjonującym podczas realizacji poprzedniego odcinka pod Pisarzową.

Rozpoczęcie drążenia tunelu planowane jest na jesień, ale to jak zaznaczył Piotr Hamarnik, rzecznik prasowy PKP PLK, termin na razie charakter orientacyjny. Do tego czasu obie maszyny muszą zostać zmontowane, przygotowane do pracy i przejść niezbędne testy.

Najdłuższy tunel w skali Polski, ten pod Pisarzową, nie na długo zostanie rekordzistą, bowiem na tym samym odcinku modernizowanej linii kolejowej ma powstać jeszcze dłuższy.

Do połowy 2029 roku Szczyrzyc z Tymbarkiem połączy linia kolejowa. PKP Polskie Linie Kolejowe jesienią 2025 roku podpisały wartą 1,7 mld zł umowę z wykonawcą na realizację pierwszego fragmentu zupełnie nowej nowej linii kolejowej, budowanej w ramach projektu Podłęże-Piekiełko.

eprasa.pl 251749439a

OTWARTE KINO

Jaka przyszłość czeka naszą planetę? Festiwal filmów ekologicznych w Krakowie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na siedem dni Bulwary Wiślane pod Wawelem ponownie zamienią się w otwarte kino i miejsce spotkań z twórcami

Paweł Gzyl

BNP Paribas Green Film Festival to największy w Polsce i jeden z największych na świecie festiwali filmów ekologicznych. Na siedem dni Bulwary Wiślane pod Wawelem ponownie zamienią się w otwarte kino, miejsce spotkań z twórcami oraz przestrzeń rozmów o przyszłości naszej planety. Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Powietrze". To właśnie jakość powietrza, którym oddychamy, stanie się punktem wyjścia do rozmowy o zdrowiu, energetyce, zmianach klimatu i odpowiedzialności za przyszłość. Symbolicznym otwarciem festiwalu będzie pokaz najnowszego filmu „Do ostatniego oddechu" w reżyserii Ewy Ewart. To poruszająca opowieść o jednym z najpoważniejszych wyzwań współczesnego świata i jego wpływie na życie milionów ludzi. Film stanie się punktem wyjścia do dyskusji z ekspertami i naukowcami o tym, czy czyste powietrze może stać się jednym z podstawowych praw człowieka.

Każdy dzień festiwalu poświęcony będzie innemu zagadnieniu. Po „Powietrzu na sprzedaż" przyjdzie czas na „Cyrkularną przyszłość", „Ukryty koszt postępu", „Ucieczkę przed klimatem", „Patrz w górę!", „Oblicza Ziemi", a ostatni dzień tradycyjnie należeć będzie do laureatów konkursu.

Na widzów czeka blisko 100 pokazów filmowych, w tym 58 filmów konkursowych z całego świata. W programie są zarówno głośne produkcje nagradzane na światowych festiwalach, jak i filmy, które dopiero rozpoczynają swą międzynarodową drogę. Nie zabraknie również kina dla dzieci, które codziennie będą mogły oglądać wartościowe filmy familijne o przyrodzie i ekologii.

Jak co roku atmosfera festiwalu wykraczać będzie poza Bulwar Czerwieński. Oprócz dwóch głównych kin plenerowych i kina dla dzieci pod Wawelem wydarzenia odbywać się będą również w przestrzeni Echo Miasta przy ul. Kapelanka 56.

Znakiem rozpoznawczym BNP Paribas Green Film Festival pozostają krótkie, dynamiczne naukowe stand-upy przygotowane przez ekspertów i popularyzatorów nauki. W tym roku na scenie pojawią się m.in. Jakub Wiech, dr Tomasz Rożek, Miłosz Szymański, Krzysztof Ignaczak, Paweł Ścigalski i Michał Kud. Tematy obejmą energetykę, transformację klimatyczną, gospodarkę obiegu zamkniętego, odpowiedzialną konsumpcję i jakość powietrza oraz wpływ naszych codziennych wyborów na środowisko.

Festiwal odbędzie się w dniach 10–16 sierpnia w Krakowie. Wstęp na wszystkie wydarzenia pozostaje bezpłatny. Szczegółowy program dostępny jest na stronie greenfestival.pl.

WYSTAWA

Andy Warhol w Pałacu Sztuki. Takiego go nie znacie

Anna Piątkowska

Do 27 września potrwa w Krakowie wystawa „Andy Warhol. Od linii do legendy" prezentująca mniej znane oblicze i drogę twórczą ikony pop-artu. W Pałacu Sztuki będzie też okazja „porozmawiać" z samym artystą. Wystawa została otwarta w rocznicę urodzin twórcy – 6 sierpnia.

Zanim Andy Warhol stał się najbardziej rozpoznawalnym artystą świata, przez lata był Andrew Warholą, nieśmiałym chłopakiem, młodym rysownikiem, ilustratorem, projektantem, człowiekiem pracującym dla magazynów, wydawnictw, agencji reklamowych i świata mody. Wystawa w Pałacu Sztuki pokazuje drogę, jaką Andrew Warhola przeszedł, by stać się światową gwiazdą sztuki.

Warhol to osoba pełna sprzeczności, ale też artysta, który dokonał rewolucji w sztuce końca XX wieku. Obiektem swej twórczości uczynił przedmioty codziennego użytku, jak puszka zupy Campbell, puszka Coca-Coli, a nie wielkie idee. Jego twórczość, ceniona już za życia artysty, po jego śmierci w 1987 r. nabrała wielkiej wartości komercyjnej i kolekcjonerskiej. Wykonane w Factory prace biją rekordy cen na aukcjach dzieł sztuki.

Na opowieść rozpoczynającą się w latach 40. złożyło się 60 oryginalnych rysunków, sitodruków, polaroidów, filmów i plakatów, monumentalna instalacja Cow Wallpaper o powierzchni ponad 30 m , pierwsze numery legendarnego magazynu „Interview", stroje z tkanin zaprojektowanych przez Warhola w latach 50. oraz pełny zestaw książek i okładek płyt winylowych zaprojektowanych przez Warhola wraz z odkrytą niedawno przez Guya Minnebacha, jednego z najwybitniejszych znawców muzycznych projektów artysty.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wystawa „Andy Warhol. Od linii do legendy" potrwa do 27.09

- Wszyscy znamy Warhola-legendę: perukę, Marilyn, puszkę zupy. Krakowska wystawa zaczyna się wcześniej - od ręki prowadzącej linię. Legenda nie przytrafiła się Warholowi, on ją zbudował. Kreska po kresce, okładka po okładce, powtórzenie po powtórzeniu. W kulturze, która obiecuje sławę w jeden dzień, opowieść o dwudziestu latach pracy nad sobą brzmi niemal rewolucyjnie - mówi Wojtek Piotr Onak (W P Onak), kurator wystawy. - Warhol pierwszy zrozumiał, że każdy z nas stanie się kiedyś własnym wizerunkiem, marką osobistą. Sprawdzamy, co z tej przepowiedni wynika dla ludzi, którzy noszą studio telewizyjne w kieszeni. Profil, transmisja, selfie, relacja - dzisiejsza kultura ekranu ma w tych eksperymentach z lat 60. jedno ze swoich najwcześniejszych odbić.

Wiele obiektów widzowie zobaczą w Polsce po raz pierwszy. Należą do nich oryginalne tkaniny zaprojektowane przez Warhola w latach 50. oraz uszyte z nich stroje, które są jednymi z najrzadszych prac w całym dorobku artysty, niemal niepojawiające się na wystawach. Odwiedzający zobaczą także Warhola-ilustratora okładek płyt winylowych oraz książek w pierwszych edycjach z lat 50., magazynów, w tym „Harper's Bazaar", „Vogue'a" i „Playboya".

Osobne miejsce zajmują unikatowe pierwsze numery magazynu „Interview", pierwsze wydania książek i druków z pracami Warhola oraz jego wczesne eksperymenty cyfrowe na komputerze Commodore. Świadectwo, że artysta, który zaczynał od kreski piórkiem, jako jeden z pierwszych sięgnął po piksel.

FILM

Rodzinne sekrety i pułapki pamięci. Oto „Pejzaż w kolorze sepii"

Paweł Gzyl

„Pejzaż w kolorze sepii" to japońsko-polska produkcja na podstawie głośnej powieści laureata Nobla - Kazuo Ishiguro. Film w reżyserii Keiego Ishikawy jest pełną napięcia i niedopowiedzeń opowieścią o rodzinnych sekretach, pułapkach pamięci i kruchej więzi między matką a córką.

Niki, 25-letnia pisarka wychowana w Wielkiej Brytanii, odwiedza na angielskiej prowincji swoją matkę Etsuko. Pretekstem jest sprzedaż rodzinnego domu, ale za pozornie zwyczajnym spotkaniem kryje się potrzeba zadania pytań, które przez lata pozostawały niewypowiedziane.

Kei Ishikawa przenosi na ekran charakterystyczny dla Kazuo Ishiguro świat ulotnych wspomnień, emocji ukrytych pod powierzchnią i przeszłości, która nigdy nie daje się opowiedzieć do końca. Atmosferę narastającego napięcia budują zdjęcia Piotra Niemyjskiego i muzyka Pawła Mykietyna. Za produkcję filmu odpowiada Mariusz Włodarski. W roli głównej znana japońska aktorka Suzu Hirose.

Krytycy opisują film jako dzieło intymne, przejmujące i niezwykle subtelne, które rozwija się w spokojnym, wręcz hipnotyzującym rytmie.

„Pejzaż w kolorze sepii" można oglądać w krakowskich kinach Agrafka, Kika, Mikro, Kijów, Paradox, Pod Baranami oraz Cinema City Bonarka i Galeria Kazimierz.

AKCJA CHARYTATYWNA
0011544962

eprasa.pl 251749439a

FOKUS

• **44,7 proc. Polaków uważa**, że dotychczas najlepszym prezydentem Polski po 1989 r. był Aleksander Kwaśniewski

POLITYKA

Cztery prawicowe ugrupowania powalczą o swoje miejsce w Sejmie

Walka o rząd dusz na prawicy ruszyła na dobre. To walka nie tylko o wyborcę, ale i o miano lidera, prawdziwego przywódcy po tej stronie sceny politycznej

Dorota Kowalska

Wygląda na to, że walka o rząd dusz na prawicy rozpoczęła się na dobre. Co ważne, stanęli do niej nie tylko liderzy prawicowych ugrupowań, ale i prezydent Nawrocki. W czwartek, podczas spotkania z okazji rocznicy swojego zaprzysiężenia Karol Nawrocki zapowiedział, że w ciągu kilku miesięcy zostanie zaprezentowana „prezydencka strategia rozwoju". Jak dodał, strategia ma być „zaproszeniem do dialogu środowisk politycznych gotowych do współpracy z prezydentem".

Tym samym Karol Nawrocki stara się nadać ton kampanii prezydenckiej, narzucić wiodącą w niej narrację. Kreuje się na tego, który stoi ponad opozycją i koalicją rządzącą, na męża opatrzności polskiej polityki. To sprytne posunięcie zwłaszcza w kontekście trudności, jakie trawią Prawo i Sprawiedliwość.

Mateusz Morawiecki, już po opuszczeniu PiS-u, najpierw urządził słynnego grilla, na który przyszło ponad tysiąc osób, zaś w piątek pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno. To właśnie tam w czasie wyborów parlamentarnych w 2023 roku do niemal godz. 3.00 nad ranem stała kolejka do lokalu wyborczego, a miejscowa pizzeria dowiozła czekającym mieszkańcom kilkaset placków. Wtedy w głosowaniu w tej komisji zdecydowanie zwyciężyła Koalicja Obywatelska, uzyskując 43,64 procent głosów.

FOT. MACIEJ KULCZYŃSKI

Mateusz Morawiecki pojawił się na wrocławskim osiedlu Jagodno, które stało się „symbolem aktywności obywatelskiej"

Jak oświadczył były premier, Jagodno stało się „symbolem aktywności obywatelskiej". – Musimy doprowadzić do tego samego, żeby większość Polaków głosowała na prawicę, na obóz patriotyczny. Także po to jestem tutaj na Jagodnie, które uważane jest raczej za liberalne, za lewicowe. Niektórzy mówili: „po co jedziesz do paszczy lwa". Ja się świetnie czuję w paszczy lwa, jak widać – zapewniał Morawiecki.

Zachwalał też prezydenta, którego przychylność bardzo by mu się przydała, a który stwierdził, że nie będzie się mieszał w konflikt w Prawie i Sprawiedliwości, a współpracować chce z każdą ze stron.

– Będziemy nowym obozem politycznym, żeby poszerzyć ofertę całej prawicy tak, jak zrobił to Karol Nawrocki i dzięki temu miał powyżej 50 procent – przekonywał Morawiecki.

Na ruch Morawieckiego odpowiedziało Prawo i Sprawiedliwość swoją konwencją, którą zorganizowało w Warszawie. – Mamy własne plany. To, co robi pan Morawiecki w tej chwili, nas nie interesuje – miał powiedzieć Kaczyński dopytywany, czy PiS ściga się z Rozwojem Plus.

Przemysław Czarnek w trakcie konwencji apelował o „zjednoczenie wszystkich środowisk patriotycznych", ocenił też, że prezydent powinien mieć większą władzę. Jak widać PiS również walczy o przychylność Karola Nawrockiego.

Temu wyścigowi Morawieckiego i jego ludzi z partią Jarosława Kaczyńskiego ze spokojem przygląda się Konfederacja.

W ostatnim sondażu Opinia24 największe poparcie uzyskała Koalicja Obywatelska (30,3 procent). Na drugim miejscu było Prawo i Sprawiedliwość (17,2 procent) – a tuż za nim: Konfederacja (15,3 procent). Tak więc poparcie dla PiS mocno spadło, dla Konfederacji – wzrosło, w porównaniu do poprzedniego badania.

– Mam nadzieję, że to dzięki naszej ciężkiej pracy i konsekwencji w tym, co mówimy, i w tym, co robimy – oświadczył w „Faktach po Faktach" w TVN24 jeden z liderów Konfederacji i wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak. PAP

OLIMPIADA

Polscy uczniowie wywalczyli osiem medali

Jan Nowaczyk

Polscy uczniowie zdobyli po cztery złote i srebrne medale podczas Międzynarodowej Olimpiady Sztucznej Inteligencji.

III Międzynarodowa Olimpiada Sztucznej Inteligencji odbyła się w Astanie w Kazachstanie w dniach 2-8 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad 400 zawodników ze 103 krajów i terytoriów. Jak poinformował Michał Marcinkowski - przewodniczący Zarządu Fundacji Edukacji i Rozwoju Sztucznej Inteligencji oraz członek Komitetu Głównego Olimpiady AI, polski zespół zdobył osiem medali: cztery złote (Tomasz Kuczko, Michał Masny, Krzysztof Rojek i Mikołaj Żrałek) i cztery srebrne (Maksym Kaminskyi, Michał Karp, Marcel Kosmala i Jakub Ptaszkiewicz). Są to uczniowie liceów i techników z Krakowa, Kielc, Szczecina, Torunia, Warszawy i Wrocławia. Marcinkowski przekazał też, że według nieformalnej klasyfikacji państw Polska zajęła trzecie miejsce na świecie - po Rosji i Chinach. PAP

GLIWICE

Zaorał asfaltową drogę. Grozi mu kara więzienia

Jan Nowaczyk

Rolnikowi, który zaorał asfalt na ul. Rybackiej w Ostropie, w niedzielę przedstawiono zarzut zniszczenia mienia o znacznej wartości. Zarząd Dróg Miejskich w Gliwicach oszacował straty na ok. 400 tys. zł.

60-letni rolnik w piątek ciągnikiem marki Ursus wjechał na świeżo położony asfalt i pługiem zaorał ok. 200 m. Nadkom. Marzena Szwed z Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach poinformowała, iż twierdził, że jest właścicielem drogi, a prowadzone tam prace są nielegalne. Mundurowi zatrzymali go na gorącym uczynku. Ustalili, że rolnik w momencie zatrzymania był trzeźwy. Jego ciągnik został odholowany na policyjny parking. Nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

ZDM wydał oświadczenie: „Droga w całości stanowi własność Miasta Gliwice".

Za zniszczenie mienia o znacznej wartości grozi od 1 do 10 lat pozbawienia wolności. PAP

KRÓTKO

Tatry

Za kąpiel w stawach grozi wysoki mandat

Podczas upałów turyści wchodzą do tatrzańskich stawów, szukając ochłody, jednak kąpiel w nich jest zabroniona. W Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) mandat za takie wykroczenie może wynieść do 1 tys. zł, a po słowackiej stronie Tatr – do 300 euro. Straż TPN zaznacza, że trudno jednoznacznie określić skalę zjawiska po polskiej stronie.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA 0411545626

eprasa.pl 251749439a

CZECHY

Praski Zamek zalewa fala turystów. Może wprowadzić limit odwiedzających?

Jan Nowaczyk

Być może wzorem Wenecji trzeba ograniczyć liczbę turystów na praskim Zamku - sugeruje pisarz i przewodnik po Pradze Mariusz Surosz. Jedną z największych atrakcji miasta odwiedza rocznie ponad 9 mln turystów.

Surosz zwraca uwagę m.in. na brak kontroli nad liczbą sprzedawanych biletów oraz tłok w najważniejszych miejscach kompleksu na praskim wzgórzu zamkowym.

– Sprzedają każdą liczbę biletów – mówi doświadczony przewodnik. Efekt widoczny jest przede wszystkim w katedrze św. Wita, Starym Pałacu Królewskim i w Złotej Uliczce. – Gdy wejdziesz do jednego z tych obiektów, zobaczysz tłum jak podczas promocji w supermarkecie – dodaje.

Znawca Pragi i jej zabytków uważa, że należy wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach o określonych godzinach, na wzór rozwiązań stosowanych w najbardziej obleganych przez turystów miejsc w Europie. Jak zauważa, obecnie „nie ma planowania, nie można przez internet kupić biletów na określoną godzinę".

– Nam najbardziej przeszkadzał tłok – mówi pani Joanna z Lublina, która wraz z rodziną zwiedzała Hradczany. – Nie dawało się zrobić rodzinnego zdjęcia. Jak gdzieś był ładny widok, natychmiast pchali się inni – relacjonowała.

Dla Kancelarii Prezydenta Republiki Czeskiej, która administruje wzgórzem zamkowym, rekordowa liczba odwiedzających to jednocześnie sukces i coraz większe wyzwanie. Zapowiadane są kolejne inwestycje, od nowego centrum obsługi zwiedzających po renowacje zabytków i poprawę infrastruktury. – Jeżeli chcemy, by Zamek Praski był kulturalnym sercem Pragi, potrzebujemy bardzo dobrych przestrzeni wystawowych. Musimy je odnowić i planować kolejne inwestycje – powiedział szef Kancelarii Milan Vaszina.

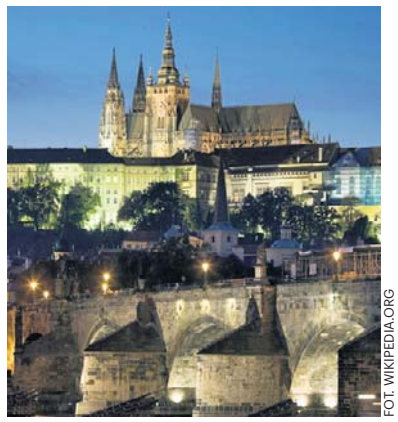

FOT. WIKIPEDIA.ORG

Może trzeba wprowadzić system limitowanych wejść na Zamek na Hradczanach

USA

Senat przegłosował ustawę o sankcjach na Rosję i Iran

Karolina Wrońska

Amerykański Senat przyjął zdecydowaną większością głosów ustawę o sankcjach na Rosję i Iran, nazwaną na cześć jej współautora, senatora Lindseya Grahama. Teraz dokument trafi pod głosowanie Izby Reprezentantów. Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały 1,5 roku.

Dwupartyjny projekt, którego celem jest zwiększenie presji na Rosję w związku z wojną przeciwko Ukrainie, przegłosowano w Senacie wynikiem 86 do 11. Ustawa upoważnia prezydenta USA do wprowadzenia ceł w wysokości do 100 proc. wobec pięciu największych nabywców rosyjskiej ropy i gazu. Są wśród nich Chiny i Indie.

Projekt przewiduje też sankcje wobec Władimira Putina, przedstawicieli władz, oligarchów i sektora finansowego, a także uderza w rosyjską flotę cieni. Ustawa rozszerza również sankcje wobec Iranu - o dodanie tego zapisu apelował prezydent Donald Trump.

Po przyjęciu przez Senat projekt musi przejść przez Izbę Reprezentantów, której prace po letniej przerwie zostaną wznowione 31 sierpnia. Następny etap to podpisanie przez prezydenta, który sygnalizował w ostatnim czasie gotowość na taki krok.

Ustawę nazwano na cześć senatora Grahama, który był jednym z jej współautorów. Republikanin zmarł w lipcu. Na dzień przed śmiercią Graham ogłosił, że doszedł do porozumienia z Białym Domem - który przez ponad rok blokował jego inicjatywę - w sprawie poparcia dla tego projektu.

FOT. PAP/EPA

Ustawę nazwano na cześć senatora Lindseya Grahama, który był jednym z jej współautorów

Przegłosowanie ustawy przez Senat to od dawna wyczekiwane zwycięstwo zwolenników wsparcia dla Ukrainy w Kongresie - podkreślił „Washington Post". Negocjacje na temat tej inicjatywy trwały półtora roku - zauważył dziennik.

Zadowolenie z przyjęcia projektu wyraził szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Minister napisał w serwisie X, że jest „wdzięczny za ten ważny krok, mający zwiększyć reżim sankcyjny względem rosyjskiego agresora". „Wspólnie przybliżamy trwały pokój" - dodał.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski napisał w mediach społecznościowych: „Jesteśmy bardzo wdzięczni Senatowi USA i wszystkim, którzy wspierają Ukrainę. Przyjęcie projektu ustawy autorstwa Lindseya Grahama dotyczącego sankcji wobec Rosji i Iranu z pewnością pomoże zwiększyć presję na agresora, by zakończyć tę szaloną rosyjską wojnę przeciwko naszej niepodległości i naszym obywatelom".

Zełenski podkreślił, że Ukraina docenia wsparcie, jakiego udzielają jej Stany Zjednoczone, obie partie i cały naród amerykański.

„Teraz, gdy Putin stawia swoją ostatnią kartę na przedłużanie wojny za pomocą pocisków balistycznych i gdy tak bardzo potrzebujemy rakiet do systemów Patriot, aby się bronić, niezwykle ważne są wszelkie sygnały poparcia dla ochrony życia oraz jak najszybszego zakończenia wojny" - oświadczył ukraiński prezydent.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen również z zadowoleniem przyjęła głosowanie w Senacie USA.

„W ślad za 21. pakietem UE, z zadowoleniem przyjmuję przyjęcie przez Senat USA ustawy Grahama" - napisała von der Leyen na X. PAP

JAPONIA

Nagasaki ostrzega: Broń nuklearna to zło absolutne

Jan Nowaczyk

Władze Nagasaki ostrzegły w niedzielę mocarstwa atomowe przed rosnącym zagrożeniem wojną z użyciem broni nuklearnej. Tego dnia mija 81 lat od zrzucenia przez USA bomby atomowej na to japońskie miasto.

– Broń nuklearna nie jest „złem koniecznym", tylko „złem absolutnym" – oświadczył burmistrz Shiro Suzuki w deklaracji pokojowej odczytanej podczas uroczystości upamiętniającej atak na miasto, do którego doszło trzy dni po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę.

Godzinę 11.02 (4.02 czasu polskiego), czyli moment wybuchu bomby, uczczono minutą ciszy. Suzuki podkreślił, że na świecie istnieje obecnie ponad 12 tys. głowic atomowych. Wyraził zaniepokojenie nieprzewidywalnymi konfliktami w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, które toczą się w pobliżu obiektów nuklearnych. Zaznaczył również, że modernizacja i wzmacnianie arsenałów nuklearnych „tylko podsycają błędne koło rosnącego braku wzajemnego zaufania, konfrontacji i podziałów".

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres zwrócił zaś uwagę na odwrócenie wieloletniego trendu polegającego na redukcji arsenału jądrowego oraz na nasilenie się retoryki nuklearnej.

– Z roku na rok rośnie ryzyko błędnych kalkulacji, eskalacji i konfliktu – podkreślił w odczytanym w jego imieniu oświadczeniu, nazywając taką sytuację niedopuszczalną. – Ludzkość nie powinna żyć w permanentnym zagrożeniu – dodał. PAP

KALIFORNIA

Sześciolatek za kierownicą. Potrącił kobietę

Karolina Wrońska

Samochód kierowany przez sześcioletniego chłopca uderzył w kobietę spacerującą z psem w Oakland, w Kalifornii. Kobieta doznała rozległych obrażeń i jest w stanie krytycznym.

Zgodnie z relacjami funkcjonariuszy, na które powołuje się stacja CBS News, dzieci w wieku sześciu i czterech lat znalazły kluczyki do samochodu, gdy ich rodzice spali, po czym wyszły z domu i wsiadły do rodzinnej Toyoty. Kierowane przez sześciolatka auto najpierw otarło się o inny pojazd, następnie chłopiec stracił panowanie nad kierownicą i wjechał w 31-letnią kobietę przechodzącą wraz psem przez oznakowane przejście dla pieszych.

Cytowani przez CBS News członkowie rodziny przekazali, że kobieta doznała rozległych obrażeń – ma krwawienia w mózgu, złamania kości twarzy oraz urazy wewnętrzne. Jej stan określany jest jako krytyczny, choć według bliskich zaczęła reagować na proste polecenia. Dzieci trafiły do szpitala w stanie stabilnym.

Psem, którym zajmowała się Bowling, zaopiekował się weterynarz. Według CBS zwierzę wyzdrowieje.

Rodzina poszkodowanej zaznaczyła, że nie obwinia dzieci, bo były „zbyt małe, by rozumieć konsekwencje" swoich działań. W opinii ekspertów rodzice mogą jednak ponieść odpowiedzialność cywilną za dopuszczenie do sytuacji, w której dzieci uzyskały dostęp do pojazdu. PAP

eprasa.pl 251749439a

SPOŁECZEŃSTWO

Marcin Najman: Nie ma zgody na atakowanie ludzi tylko dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca

– Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić – mówi Marcin Najman

Anita Czupryn

Internet obiegło nagranie z Wrocławia, na którym trzech mężczyzn napada na parę Ukraińców, 20-letnią Anastazję i 21-letniego Maksyma. Skomentował pan tę sprawę w mediach społecznościowych. Co pan zobaczył na tym nagraniu? To była bójka czy polowanie?

Nie, proszę pani, to nie była bójka. To była agresywna napaść na dwoje ludzi. Wiemy, że wcześniej doszło do sprzeczki w sklepie, ale ja w ogóle pomijam dociekanie, na jakim tle do niej doszło. Takiego zachowania nie można tolerować w żadnej sytuacji ani w żadnym kontekście. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Po prostu nie ma. Nie przyjmuję tłumaczenia, że ktoś coś komuś powiedział, wepchnął się do kolejki albo komuś odpowiedział. Czasem komuś, kto weźmie o kilka zastrzyków testosteronu za dużo, zaczyna się wydawać, że żyje w rzeczywistości, w której siła fizyczna predysponuje go do tego, żeby wepchnąć się do kolejki albo narzucać innym swoją wolę. Nie. Te czasy są już, na szczęście, dawno za nami. Żyjemy w normalnym, fajnym, cywilizowanym państwie. Polacy nie są dzikusami. Takie jednostki trzeba po prostu eliminować ze społeczeństwa. I tylko tyle.

Dzisiaj już wiemy, że wśród tych napastników jednym z nich był Adam C., pseudonim Cycu, sam publicznie przyznawał, że spędził jakiś czas w więzieniu. Znany jest z walk bokserskich na gołe pięści. Drugi z mężczyzn, 27-letni Tomasz M., według mediów związany ze środowiskiem pseudokibiców i walczący w MMA. Trzeci wciąż poszukiwany. Czy trzech na jednego plus na kobietę, można to nazwać jakąś walką?

Nie. Ci ludzie kompletnie nie rozumieją, czym jest walka. Przede wszystkim nie ma to nic wspólnego z boksem. Chciałbym wyjaśnić, że walki na gołe pięści to nie są walki bokserskie. Walki na gołe pięści są po prostu walkami na gołe pięści i z tego, co wiem, Adam C. uczestniczył właśnie w takich pojedynkach. Nic mi nie wiadomo o tym, żeby kiedykolwiek brał udział w rywalizacji bokserskiej. Boks to bardzo szlachetna dyscyplina. Dwoje ludzi wychodzi na ring i wymienia ciosy według określonych reguł. To jest piękna sztuka. Nie ma nic wspólnego z bijatyką ani ze skakaniem komuś po głowie we trzech. Nie można zestawiać sportu z tak bandyckim i haniebnym procederem. Każdy, kto ma choć odrobinę godności, honoru i wie cokolwiek o honorze, rozumie, że atak dwóch, trzech czy czterech na jednego jest haniebny. Nie ma nic wspólnego z żadnym kodeksem rycerskim czy honorowym, z pojedynkami rycerzy, do których ci ludzie chcieliby nawiązywać. W takim zachowaniu nie ma ani honoru, ani odwagi. Oni nie mają wiedzy. Są tumanami, tylko wydaje im się, że wiedzą, czym jest honor. Zaapelowałem też w mediach społecznościowych do dziennikarzy, żeby nie mylili narodowców z osiłkami, którzy sami siebie narodowcami nazwali. Komuś się wydaje, że wystarczy wziąć kilka zastrzyków testosteronu, skoczyć we trzech człowiekowi po głowie i już można nazywać się narodowcem. Nie, przecież to kompletne wypaczenie tego pojęcia. Narodowcem był Roman Dmowski. Sam jestem patriotą i mam konserwatywne poglądy. Nie uważam, żeby było w tym coś złego. Wręcz przeciwnie, sądzę, że to bardzo dobre idee. Nie ma jednak przyzwolenia na to, żeby używać wobec ludzi agresji ani atakować ich dlatego, że pochodzą z Ukrainy, Ameryki czy choćby z Księżyca. Nie jesteśmy krajem dzikusów. Polacy są i zawsze byli porządnymi, gościnnymi ludźmi. Uchwaliliśmy pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną konstytucję. Od średniowiecza przybywali do naszego kraju ludzie różnych narodowości. Polacy naprawdę są gościnnym narodem. Niestety, takie jednostki, takie ewenementy i takie haniebne sytuacje potrafią później to wszystko przysłonić.

Napisał pan, że podczas ataku we Wrocławiu odwagę pokazała tylko młoda Ukrainka, Anastazja. Dlaczego?

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marcin Najman, były pięściarz, aktywnie działa na platformie X. Ostro występuje przeciwko napadom na Ukraińców

Tak twierdzę, tylko ona i była to szalona odwaga. Odezwał się do mnie chyba jej brat, napisał do mnie w mediach społecznościowych. Poprosiłem, żeby przekazał Anastazji, że ta kobieta pokazała prawdziwe oblicze bohaterstwa, pokazała, czym naprawdę są bohaterstwo i odwaga. Broniąc swojego chłopaka, stanęła naprzeciwko trzech nasterydowanych oszołomów. Mam dla niej wielkie słowa uznania.

Nie mieści się w głowie, że oni także na nią się rzucili i ją pobili.

Proszę pani, nie chcę, żeby to, co teraz powiem, w jakikolwiek sposób ich usprawiedliwiało. Ale znam życie i znam te środowiska. Wiem, że środki dopingujące czasem odłączają myślenie. Jeśli jednak tak działają, to znaczy, że nie należy ich brać. Jest takie powiedzenie: „Nie umiesz pić, to nie pij". Tutaj jest tak samo: jeśli nie umiesz nad tym zapanować, nie rób tego. Inaczej nie potrafię sobie wytłumaczyć takiego zachowania. Tym ludziom odebrało rozum. Nikt normalny nie zachowałby się w taki sposób.

Czy freak fighty sprzedają sport, czy agresję?

To jest temat dużo bardziej złożony. Sam nadal jestem freak fighterem. Zdaję sobie sprawę, że w tym świecie wielokrotnie przekraczano granice. Tego nie da się zanegować. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że federacje próbują dzisiaj z tym walczyć.

Federacje odpowiadają za ludzi, z których same robią gwiazdy?

Dzisiaj sytuacja wygląda już inaczej niż kiedyś. To wszystko bardzo się zmieniło. Wiem o tym, bo jestem w tym środowisku i widzę, że organizatorzy naprawdę starają się wpływać na zachowanie zawodników, żeby nie dochodziło do skrajności. Freak fighty bazują na emocjach, chociaż różni ludzie mogą inaczej oceniać, gdzie przebiega granica i co już jest jej przekroczeniem. Dla mnie użycie siły fizycznej wobec człowieka, który nie chce walczyć, jest absolutnym przekroczeniem wszelkich granic. Jeżeli ktoś ma ochotę na walkę, obaj umawiają się na sparing, zakładają rękawice i mogą się okładać. Nie mam z tym żadnego problemu. Ale jeżeli ktoś nie ma ochoty walczyć, nikt nie ma prawa go bić ani zmuszać do takiej konfrontacji. Z jakiego powodu miałby mieć? Kilka dni temu rozmawiałem z wicemarszałkinią Senatu Magdaleną Biejat. Dzisiaj dostałem paczkę od Lewicy, która ma hasło: „Najpierw ludzie, potem ludzie, zawsze ludzie". Z Lewicą nie mam nic wspólnego. Ideologicznie jesteśmy na dwóch różnych biegunach, a mimo to z przyjemnością z jej przedstawicielami porozmawiam i posłucham, co mają do powiedzenia. Nie rozumiem, jak można się pokłócić na tle politycznym. Mam przyjaciół, podkreślam: przyjaciół, nie znajomych, którzy myślą inaczej niż ja. Nigdy nie przyszłoby nam do głowy, żeby kłócić się o poglądy. To byłoby szaleństwo. Nie chcę też wyjść na kogoś, kto broni organizatorów, bo ma w tym interes, przecież de facto nadal jestem freak fighterem. Mówię jednak zupełnie szczerze: to środowisko bardzo się zmieniło. Proszę zobaczyć, jak dzisiaj wygląda gala FAME MMA, na której walczą tacy zawodnicy jak Tomasz Adamek, Michał Materla czy ja. Sam przez wiele lat zajmowałem się sportem zawodowym, dlatego mam pewne porównanie i mogę powiedzieć, że teraz wygląda to zupełnie inaczej niż na początku. Ale na takich samych emocjach bazują politycy. To oni skłócają ludzi. Kiedy oglądam debaty sejmowe i słucham języka, którym politycy walczą z przeciwnikami, widzę zachowania niczym nieróżniące się od tego, co dzieje się podczas najgorszych konferencji freak fightowych. I nie mówię tego dlatego, że dobrze brzmi zestawienie Sejmu z galą freak fightową. Naprawdę uważam, że to ten sam język, te same zachowania i dokładnie ten sam mechanizm podkręcania emocji.

Wróćmy do zdarzenia we Wrocławiu. Wygląda na to, że wystarczył język ukraiński, a może sam ukraiński akcent, żeby uruchomić przemoc. Co się z nami stało?

Proszę, nie generalizujmy. Nie wierzę, że ludzie, którzy naprawdę są patriotami, mogliby mieć tak paskudne i obleśne podejście do życia.

Niektórzy politycy podsycają niechęć do Ukraińców.

Czym innym jest nie zgadzać się z decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Ja także się z nią nie zgadzam i uważam, że popełnił ogromny błąd, nadając jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA". Moim zdaniem było to fatalne zagranie polityczne,

eprasa.pl 251749439a

podjęte zapewne również z przyczyn wewnętrznych. Czym innym jest jednak debata o historii i jej upamiętnianie, a czym innym codzienne funkcjonowanie z ludźmi. Historia nie może usprawiedliwiać agresji w relacjach międzyludzkich. Właśnie pojawiło się kolejne nagranie, tym razem z pociągu pod Warszawą, pokazujące to, o co apelowałem: żeby ludzie reagowali. Dwaj mężczyźni werbalnie zaatakowali nastoletniego Ukraińca. Później doszło do szarpaniny z konduktorem, a pozostali pasażerowie stanęli po właściwej stronie: obezwładnili agresorów i wyrzucili ich z pociągu. Takie rzeczy nie mogą wpływać na stosunki między zwykłymi ludźmi. Historia już to wszystko widziała: brunatne marsze w Niemczech lat 30. i noc długich noży. To wszystko już było. Ludzie nieświadomi, niewykształceni i pozbawieni wiedzy są podatni na manipulację, a politycy często cynicznie to wykorzystują. Sami zwykle mają wiedzę, lepsze lub gorsze wykształcenie i rozumieją, jak wygląda rzeczywistość. Nie mówię oczywiście o tych wszystkich przedstawicielach „kolegium tumanów", ale o ludziach, którzy naprawdę chodzili do szkoły. Oni zwykle wiedzą, jak to wszystko wygląda. Mimo to dla własnego, partykularnego interesu sięgają po takie hasła i wezwania. To jest bardzo złe. Kiedyś sympatyzowałem z Konfederacją. Skończyło się, gdy jej przedstawiciele pojechali na fermę norek i stwierdzili, że skąd ludzie mogą wiedzieć, czy zwierzętom w klatkach, w których prawie nie są w stanie się ruszyć, jest dobrze, czy źle. Kiedy słyszę coś takiego, a sam mam w domu zwierzęta, nie jestem w stanie tego zaakceptować. Zwyczajny człowiek nie może tego słuchać. To dla mnie taka głupota, bzdura i bezduszność, że nie da się z tym funkcjonować. Dlatego od tego nurtu się odsunąłem, chociaż nigdy nie byłem członkiem Konfederacji, jedynie jej sympatykiem. Najważniejsze, żeby w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek. Nikt nikomu nie zabrania być lewicowym, prawicowym czy centrowym. Niech każdy będzie, kim chce. Są jednak żelazne zasady: nikt nie ma prawa podnosić ręki na drugiego człowieka ani bez powodu go obrażać. Cieszę się, że polskie społeczeństwo koniec końców zachowuje się znakomicie. Ci trzej z Wrocławia zostali w mediach społecznościowych tak pogonieni i potępieni, że widać wyraźnie: nie ma przyzwolenia na ich zachowanie. To bardzo dobre. Mówmy także o tych dobrych rzeczach; o tym, że społeczeństwo zdecydowanie się temu sprzeciwiło. To również trzeba pochwalić.

Napisał pan kiedyś, że żałuje, iż „stworzył Stanowskiego". Za co pan wtedy przepraszał?

Za to, że dałem mu możliwość wystąpienia, dzięki mojej popularności, w „Hejt Parku", który do dziś ma około 13 milionów wyświetleń. Krzychu był wcześniej znany tak naprawdę tylko w swoim środowisku piłkarskim. Gdzieś pracował u bukmachera, gdzieś próbował być dziennikarzem. Ale żeby być dziennikarzem, trzeba mieć jakąś elementarną wiedzę i wykształcenie. Krzychu, z tego, co wiem, macha jakimś świadectwem maturalnym, a dla mnie to jeszcze nie jest wystarczający powód, żeby nazywać się dziennikarzem. Dałem mu dużą platformę, dzięki której mógł się pokazać całej Polsce. Późniejsze utarczki ze mną tylko jeszcze bardziej napędzały jego rozpoznawalność. I właśnie za to przepraszałem. Pewnie i beze mnie zbudowałby swoją popularność, bo ma talent do wyczuwania nastrojów i łapania nurtów. Nie widzę u niego żadnej ideologii, za to ogromną umiejętność wykorzystywania tematów i mówienia ludziom tego, co chcą usłyszeć. Dzisiaj jest mu trudniej, bo de facto określił się politycznie. Kiedyś wypłynął na tym, że potrafił wtapiać się w takie tematy, które akurat interesowały ludzi. Kiedy zajął się Natalią Janoszek, nie twierdziłem, że nie należało o tej sprawie napisać. Napisał raz, a potem zaczął tworzyć z tego cały serial tylko pod wyświetlenia. Pojechał do Indii. Dla mnie na pewnym etapie wyglądało to już jak gnębienie i dręczenie tej dziewczyny. Tak ja to odbierałem, chociaż oczywiście nie wiem, jakie on miał intencje. Ludzie klikali, bo dostawali spektakl za darmo. W średniowieczu też palono czarownice, a ludzie stali i się cieszyli.

Chce pan powiedzieć, że nienawiść dobrze się klika i dlatego powstają takie spektakle?

Nie chciałbym iść w kierunku kreślenia psychologicznego portretu Krzycha. To szczwany lis, sprytny gość, który, moim zdaniem, nie jest dziennikarzem, tylko bardzo sprawnym youtuberem. Potrafi doskonale odczytywać nastroje społeczne. Ostatnio chyba trochę ten instynkt zgubił, bo zbyt wyraźnie określił się politycznie. Naprawdę nie uważam jednak, żeby była to osoba, dla której warto tworzyć jakiś psychologiczny portret. To nie ma w ogóle sensu.

Czy odmówiłby pan walki z człowiekiem, który promuje się na ksenofobii?

Absolutnie. Nie ma w ogóle tematu. Tacy ludzie nie zasługują na walkę. Za walką zwykle idzie także określona gratyfikacja finansowa, a oni absolutnie nie powinni korzystać z tego rodzaju dobrodziejstw. Absolutnie. Słyszałem wypowiedź Mateusza „Don Diega" Kubiszyna, mistrza GROMDY, który jednoznacznie skrytykował Adama C. Powiedział mu, żeby dla własnego dobra więcej nie przyjeżdżał na galę GROMDA, przeprosił wszystkich i przestał nazywać się „Gromdziarzem". Cieszę się, że taki głos padł z tego środowiska, bo takie zachowania trzeba piętnować. Nie ma na nie przyzwolenia. W całym tym show granica bywa niestety przekraczana. GROMDA także tę granicę przekraczała, bazując w promocji na treściach, za którymi de facto kryła się ksenofobia. Dzisiaj zbiera tego owoce.

Widział pan zdjęcia dłoni jednego z podejrzanych. Ma na nich wytatuowane imiona swoich dzieci. Tymi samymi rękami zapewne głaszcze je po głowach, a chwilę później uderza cudze dzieci.

To jest bardzo, bardzo smutne. Wszystkich dzieci szkoda. Także tych, które teraz przez ileś lat mogą nie mieć przy sobie ojca. Niestety, każdy odpowiada za siebie i za swoje wybory. Oni wybrali w ten sposób. Powtórzę jeszcze raz: uważam, że środki przyjmowane przez ludzi z tego środowiska potrafią znacznie szybciej odciąć im myślenie. Być może dzisiaj tego żałują. Jestem wręcz przekonany, że żałują. Ale w niczym nie usprawiedliwia to tego, co zrobili.

O jakich środkach pan mówi?

Proszę pani, nawet zwykły testosteron, jeżeli jest przedawkowany, może tak działać.

Czego ci trzej mężczyźni, zapewne uważający się za twardych facetów, mogliby nauczyć się od 20-letniej Anastazji?

Oni nigdy się tego nie nauczą. Taką dzielność, taką postawę i taką odwagę trzeba po prostu mieć w sobie. Oni już pokazali, że tego nie mają. Grupy, które atakują we trzech czy czterech jednego człowieka, robią to tylko dlatego, żeby mieć stuprocentową pewność, że im samym nic się nie stanie. To jest oznaka wyłącznie tchórzostwa. Idziesz na pewniaka, bo wiesz, że nie oberwiesz, za to możesz skakać komuś po głowie. Gdyby istniało jakiekolwiek ryzyko, że sam także dostaniesz, nie byłbyś już taki „hej, do przodu". Przecież właśnie na tym polega ich rzekoma odwaga: wybierają sytuację, w której sami nie ponoszą żadnego ryzyka. Ta kobieta pokazała niesamowitą odwagę. Nie ma tu żadnego porównania. Anastazja jest szalenie odważną, dzielną kobietą, a oni to trzej osiłkowie bez honoru, którzy nie mają w sobie żadnej zdolności do honorowego zachowania.

Dlaczego angażuje się pan w te sprawy?

Bo wiem, że mam za sobą bardzo szerokie grono młodych ludzi. Freak fighty sprawiły, że wielu z nich zostało moimi fanami i jest to naprawdę ogromna rzesza. Mam dzisiaj dużą bazę młodych odbiorców i wiem, że słuchają oraz czytają to, co publikuję. Skoro mam możliwość do nich przemówić, a znam życie od podszewki i sam popełniłem kilka błędów, chcę im powiedzieć, żeby tych błędów unikali. Chcę, żeby usłyszeli to z wiarygodnego dla nich źródła, czyli ode mnie. Nie od polityka czy nauczyciela, ale od gościa, który także zna życie. Żeby była jasność: nigdy w życiu nie zaatakowałem nikogo, będąc w grupie. Nie chcę, żeby łączono mnie z takimi sytuacjami. Znam jednak końcówkę lat 90., pamiętam ją i wiem, jak wtedy funkcjonowało życie. Wiem też, że z tych wszystkich bohaterów na koniec bohatersko na komendzie zachowuje się może jeden na dziesięciu. Ja po prostu to wszystko tym młodym ludziom tłumaczę, żeby nie dali się nabrać na puste slogany. Tłumaczę im więc, żeby nie wierzyli w bzdury o jakiejś „sztywności", bo wedle ich mniemania ma ona świadczyć o zasadach i honorze, a jest tylko pustą gadką dla idiotów. Później na komendzie każdy z nich pierwszy krzyczy, że będzie sypał kolegów, byle dostać mniejszą karę. Chcę tych młodych uświadomić, żeby nie szli za taką narracją, bo nie ma ona nic wspólnego z odwagą ani honorem. Poza tym dziewięciu na dziesięciu i tak zrobi później przysłowiowy szpagat. Ci młodzi, do których mówię, doskonale wiedzą, co mam na myśli.

REKLAMA 0011564563

KRĘCIMY Z TAURONEM!

- Zawody Rowerkowe - **15 sierpnia 2026 | Oświęcim**
- Dla dzieci z roczników 2019-2023
- Park Bulwary Nad Sołą godziny od 10.00 do 13.00
- Medal i dyplom dla każdego uczestnika
- Miasteczko Bezpieczeństwa i rodzinne atrakcje

Zabierz rower, kask i dobry humor!

TAURON

ZAPISZ SWOJE DZIECKO

eprasa.pl 251749439a

OBÓZ HARCERSKI W JELEŃCU

Rękawy pełne sprawności

Potrafią zbudować półkę z drewna, ugotować obiad na ogniu, wykopać rów wokół namiotu i spędzić noc pod gołym niebem. Wielu z nich jeszcze kilka lat temu nie umiało obrać marchewki. Na harcerskim obozie w Jeleńcu zdobywają znacznie więcej niż sprawności przyszywane do munduru - przyjaźnie na całe życie.

Emilia Ratajczak

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Harcerki podczas jednego zadań. Bez mundurów, bo te są traktowane jako stroje galowe

- Dzieci w dzisiejszych czasach miewają problem z obraniem marchewki – mówi Zuzanna Kayser, drużynowa 157 Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Janusza Korczaka, z XXII Szczepu ZHP . – Oni tak naprawdę uczą się tutaj wszystkiego, od najprostszych manualnych czynności do oporządzenia siebie. Muszą sami przygotować zestaw ubrań na następny dzień, pamiętać, żeby umyć zęby, pozmywać po obiedzie. Są odpowiedzialni za siebie, uczą się także współpracy z rówieśnikami czy młodszymi i starszymi. - Mimo, że biegamy z kompasem po lesie, uczymy się także kompetencji miękkich – dodaje Jakub Malczewski, komendant obozu.

Harcerze uczą się poprawnego zamiatania podłogi, użycia mopa. Czasami nigdy wcześniej nie używali ognia i nie mieli zapałek w ręku. Niektórzy dopiero na obozie harcerskim - i to na kuchni polowej - pierwszy raz w życiu przygotowują samodzielnie pełny posiłek.

- Jak teraz na obozie robiliśmy ogórki małosolne na obozie, to żeby nam nie buchnęły na słońcu, zakopaliśmy je pod ziemią. Na środku namiotu – śmieje się Kuba.

Po apokalipsie. Harcerze uczą się jak odrodzić plony

Każdy letni obóz ma swoją tematykę. Tym razem harcerze uczą się jak mogłoby wyglądać rolnictwo w postapokaliptycznym świecie.

Mają za zadanie od zera stworzyć nową społeczność. Uczą się jak gospodarować zasobami, jak ugotować posiłek na ogniu, czyli na kuchni polowej, jak przefiltrować wodę, a także budowy szałasów czy innych technik przetrwania.

Podczas obozów w ciągu dnia są 3 bloki zajęciowe, które służą do realizacji programu. W poniedziałek tuż po apelu, kiedy przyjeżdżamy na miejsce, trwają zajęcia zespołowe. Harcerze muszą zaliczyć wspólnie kilka zadań: przejść pod pajęczynką ze sznurków (nie dotykając ich) czy po zawieszonej pomiędzy drzewami linie. W zastępie, czyli kilkuosobowej grupie mieli za zadanie pokonać kilka kroków na deskach przywiązanych do kostek. To był element teambuildingu, liczyła się współpraca.

Harcerza można poznać po tym, że już nie nosi jeansów tylko bojówki na mieście, zaczyna chodzić od lewej nogi, tak jak to jest w musztrze harcerskiej.

JAKUB MALCZEWSKI
komendant obozu

Kuba, Mateusz i Antek są harcerzami starszymi. Przez dwa tygodnie są współlokatorami, mieszkają w jednym namiocie. - Osoby w naszym wieku nie potrafią wielu rzeczy. Nastolatkowie są mega rozpuszczeni, nie ma co oszukiwać – mówi Kuba. – Trochę pokory zawsze się przyda – dodaje Mateusz, choć chłopcy za musztrą nie przepadają.

Ich namiot otacza zbudowany samodzielnie płot. Miał być obrotowy, twierdzą, że działa, ale „na dobre słowo".

Parę dni temu przez obozowisko przeszła burza, lało całą noc. Przed namiotami widać jeszcze wykopane rowy. Wszystko po to, by woda nie dostała się do środka. - Zdjęliśmy koszulki i pracowaliśmy w samych spodenkach i klapkach – opowiada Kuba. – Byliśmy tak przemoczeni, że nie opłacało się zakładać ubrań. Na nasze nieszczęście działo się to w nocy, więc działaliśmy po ciemku. Ale później zawsze się to śmiesznie wspomina – dodaje Mateusz.

Rękawy pełne sprawności

- Niektórzy mówią, że harcerzem się jest całe życie – Jakub. – To jest styl życia. Harcerza można poznać po tym, że już nie nosi jeansów tylko bojówki na mieście, zaczyna chodzić od lewej nogi, tak jak to jest w musztrze harcerskiej. Ale przede wszystkim ta samodzielność. Dużą rolę odgrywa też zasada, że harcerze są wolni od nałogów. Część z nich w życiu prywatnym to abstynenci – mówi Jakub, komendant obozu.

Obóz jest podsumowaniem całorocznej pracy drużyny. W przypadku drużyny z Poznania harcerze spotykają się na cotygodniowych zbiórkach, 2-3 weekendowych biwakach w roku. Do tego różne rajdy, akcje czy wydarzenia organizowane przez hufiec. – Te dzieci czują przynależność – mówi Zuzanna.

W XXII Szczepie są: zuchy, harcerze, harcerze starsi i wędrownicy. Grupy są podzielone wiekowo, przechodzi się od metodyki do metodyki, cały czas w jednym środowisku. Harcerz (10-13 lat) przychodząc do drużyny na początku ma do zdobycia Krzyż Harcerski. Przechodząc tę próbę pokazuje, że zależy mu na przynależności do harcerstwa; zdobywa pierwsze umiejętności i podstawową wiedzę na temat ZHP. Co się w tym czasie robi? Poznaje prawo harcerskie, sprawdza gdzie i za ile można kupić mundur, potrafi wyjaśnić pozdrowienie „Czuwaj!". Co później? Sprawności i stopnie.

- Pamiętam jak bardzo zależało mi, żeby dostać Krzyż Harcerski. Ta radość z jego otrzymania w środku nocy, przy obrzędzie nadal jest w mojej pamięci. Żeby harcerz zapamiętał ten moment nadal organizujemy je w wyjątkowy sposób. Było trochę mniej romantycznie niż to opisałem, ale nadal to pamiętam – śmieje się Jakub.

Sprawności do zdobycia są różne: sportowe, naukowe, przyrodnicze. Harcerze wybierają to, co ich interesuje. Kiedy taką sprawność zdobędą, przyszywają je na prawy rękaw munduru. „Smutnym momentem zawsze jest przejście pomiędzy drużynami, bo trzeba je wszystkie spruć i przyszyć na nowe mundury" – mówi Jakub.

Ulubioną sprawnością Antka jest Przyjaciel, zdobył ją wspólnie z kolegą, z którym musieli spędzić przywiązani za nadgarstki 24 godziny. „Co wcale nie jest takie łatwe" – mówi.

- Pierwszą sprawnością, którą mam na rękawie jest Igiełka. Żeby ją zdobyć, trzeba było wyszyć pagony na mundurze, zrobiłem to jeszcze w poprzedniej drużynie, ale

eprasa.pl 251749439a

można było wyszyć cokolwiek – opowiada Mateusz.

Zarówno Filip jak i Kuba (z młodszej grupy) lubią komputery. I właśnie z tej tematyki zbierają sprawności. „Chyba będę wszystkie zdobywać" – mówi Filip; na razie ma dwie. Aleks, który śpi z nimi w namiocie, zdobył Ratownika i Kucharza, jego kolega wysłał zdjęcie leczo, które sam przygotował w domu, on robił pierogi na obozie. „Pierwszy raz upiekłem ciasto marchewkowe i od tamtej pory rodzice powiedzieli, że mogę sam gotować w domu" – mówi 13-latek.

- Nigdy bym nie powiedziała, że umiem zdać na sprawność Kartograf, czyli narysować mapę, odczytywać. I to jest takie fajne, bo szybko okazało się, że się nauczyłam i mogę sobie powiedzieć: „Kurczę, ja to umiem" – dodaje Natalia.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Przez dwa tygodnie dzielą ze sobą namioty. A potem harcerstwo staje się częścią ich życia

Po co być harcerzem

- Do harcerstwa dołączyłem jakieś cztery lata temu. Dziadek mnie zapisał po tym, jak zmarła babcia, żebym się czymś zajął – wspomina Aleks. – Od tamtego czasu jestem tu też ze względu na kolegów, ale też chciałem się niektórych rzeczy dowiedzieć, np. musztry, którą bardzo lubię. I rozwinąć jakieś umiejętności fizyczne i umysłowe.

Jeden z kolegów, Olek powiedział mu, żeby zaczął jeździć na obozy, bo w szkole widział jak majsterkuje. Chciał, żeby wspólnie zrobili raszkę. „Bo Kuba ma dwie lewe ręce, Filip to architekt, Olek pomaga, a to ja potrafię budować" – śmieje się.

Kuba na obozie jest pierwszy raz. Wcześniej był zuchem. „Podoba mi się to, że to jest tryb ciągłej gry. Można przechodzić w tryb zadaniowy i ciągle coś zdobywać – stopnie i sprawności" – opowiada.

Alicja podkreśla, że uwielbia spędzać tu czas ze swoimi znajomymi. W namiocie śpi ze swoimi przyjaciółkami – Niną, Anią i Luizą. Ala ceni sobie pracę zespołową i zajęcia typowo harcerskie. „Lubię się uczyć nowych rzeczy" – mówi. „Cenię sobie odpoczynek w lesie, od całego świata" – dodaje Nina. Dziewczyny któregoś wieczoru zrobiły lampę dyskotekową z butelki i tańczyły w namiocie. „Najgorsze jest to, że jest cisza nocna" – śmieje się Alicja.

Natalia przyjaźni się z Adą i Zosią. Na obóz przyjechała także z kuzynką. - Najbardziej mnie ekscytują moi znajomi tutaj. Jak już tęsknię za rodzicami to zawsze dziewczyny mnie przytulą i pocieszą i od razu o tym zapominam. Mamy też bardzo fajną kadrę. Ale sam klimat jest taki, że się chce chodzić – mówi.

Pierwszy raz na obóz pojechała 2 lat temu, wtedy udało jej się zdobyć 9 sprawności. Jej ulubionymi są Pływak i Muzyk, bo oprócz harcerstwa chodzi do szkoły muzycznej. Na co dzień gra na pianinie i flecie poprzecznym. Ale jej największą miłością jest czytanie książek. Na dwutygodniowy obóz zabrała ze sobą dwie książki po 400 stron każda, obie zdążyła przeczytać.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Filip, Aleks, Olek i Kuba przed namiotem

Dla wielu obóz to także moment całkowitego wyciszenia i odpoczynku. Nie ma tu telefonów czy dostępu do innych rozpraszaczy.

Najmłodsi wysyłali do rodziców listy. Choć to też nie było tak proste, te powstawały na czerpanym papierze, który został przez nich zrobiony z niepotrzebnej makulatury. Oprócz listów powstaną pocztówki obozowe, które dzieci wręczą rodzicom już do rąk. Poczta raczej nie jest chętna, by „przebijać się" przez las.

Czasami o zapisaniu dziecka do harcerstwa decydują także sami rodzice.

- Powodów jest wiele. Głównym jest to, że widzą u swoich dzieci taką potrzebę większej liczby relacji społecznych. Konflikt na Ukrainie też przyczynił się do wzrostu zainteresowania, zauważają, że zaradność życiowa to jest taki zestaw umiejętności, które warto zdobywać. A harcerstwo to po prostu daje. Rodzice wysyłają dzieci do harcerstwa także przy okazji terapii, las ma funkcje wyciszające – dodaje Jakub.

Nadzór przez duże „N"

Jak podkreśla komendant Jakub, harcerstwo jest bardziej świadome niż kiedyś. Drużynowymi coraz częściej zostają pedagodzy (jak Zuzanna), którzy z większą wrażliwością i uważnością podchodzą do swoich podopiecznych. Jednak nie zawsze udaje się zapobiec tragediom. W nocy z 23 na 24 lipca 2025 roku w miejscowości Wilcze nad jeziorem Ośno 15-letni harcerz z dolnośląskiego okręgu ZHR Dominik utonął podczas nocnej próby zdobycia sprawności. W środku nocy, ubrany w pełny mundur i buty, miał przepłynąć około 500-metrowy odcinek jeziora, aby rozpalić ognisko na drugim brzegu. Nastolatek zniknął pod wodą i utonął, nie mając zapewnionej bezpiecznej asekuracji. 21-letni wychowawca (drużynowy) Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. odpowiedzą przed sądem za narażenie na niebezpieczeństwo i nieumyślne doprowadzenie do śmierci chłopca.

- Wiele się zmieniło w nadzorze harcerstwa przez państwo. Same zasady funkcjonowania nie, ale zdecydowanie nasiliły się kontrole. Straż pożarna przez półtora tygodnia była u nas trzy razy, meldujemy się dwa razy dziennie – mówi Jakub.

Pod koniec naszego pobytu na obozie uczestnicy przygotowywali się do nocy w szałasach. Na początek musieli je samodzielnie zbudować. W tajniki wdrażali harcerzy starsi koledzy.

- Z obozów najbardziej zapamiętałam noc spędzoną w szałasach. Budzę się rano jak jeszcze wschodzi słońce, kiedy wszyscy śpią. Można było sobie poleżeć pod gołym niebem, w ciszy. Pomyśleć o sobie, o przyszłości, o przeszłości – kończy Zuzanna.

eprasa.pl 251749439a

PROGRAMOWO

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Zazdrosna Meltem publicznie upokarza Yasemin w szpitalu, oskarżając ją o złamanie procedur. Burak staje po stronie młodej pielęgniarki i wspiera ją po tym zajściu. Münevver uczy Mine dobrych manier. Starsza dama tłumaczy dziewczynce, jak ważna jest więź z rodzeństwem i próbuje przekonać Mine, by wybaczyła siostrze. Ayfer obiecuje Burakowi, że przestanie wtrącać się w jego życie uczuciowe. Sengul przekonuje Yasemin, żeby nie rezygnowała z pracy i z opieki nad matką. Obiecuje też pomóc jej częściej odwiedzać chorą.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Petra nalega, żeby Pia wróciła do zwykłych obowiązków. Nie trafia do niej argument, że kobiecie zagraża niebezpieczeństwo. Romulo postanawia, za zgodą markiza, zoorganizować jej ochronę. Margarita próbuje przekonać Martinę do Ignacia, ale dziewczyna jest nieugięta. Catalina zaczyna bliżej poznawać Adriana. Lope ciągle przeżywa, że Vera jest z Santosem. Ten, wobec niechęci dziewczyny, decyduje się na brutalny krok.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Maria i Włodek wracają z Hiszpanii. Przygotowania powitalne idą pełną parą, Gdy dzieci Ziębów wybierają się na lotnisko, Maria z Włodkiem przeżywają w samolocie chwile grozy z powodu mocnych turbulencji. Ziębowa, która źle czuje się tego dnia, nagle dostaje ataku serca. Będąca na pokładzie samolotu lekarka rozpoczyna reanimację... Junior jest wściekły na Jarka po tym jak nakrył go z kochanką. Nie odbiera telefonów od taty, wyżywa się na siostrze i Elizie. Żali się Idzie, że przybrany ojciec bardzo go rozczarował... Gdy Jarek i Bogdan jadą na lotnisko powitać Marię, dzwoni Eliza: sąd zgodził się, żeby dzieci zostały pod jej opieką! Olszewska ma bronić przed sądem nastolatka, który przebywa w ośrodku poprawczym i może trafić do więzienia za podpalenie sklepu. Okazuje się, że wychowywał go brat i to on zatrudnił Agnieszkę. Chłopak nie chce rozmawiać z „papugą", więc dorosły brat musi przekonać młodego chuligana, żeby poddał się resocjalizacji. Tylko to skłoni sędziego, by dał mu szansę.

G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz spotyka się z Burhanem by ustalić, kto jest jego wspólnikiem. Mężczyzna ucieka, ale wpada pod skradzione przez Semiha auto. Poyraz trafia do szpitala, gdzie Nana robi mu awanturę o to, że narażał życie. Wspólnie udają się na oględziny porzuconego auta, w którym – ku Nany zaskoczeniu – Poyraz wpada na nowy trop. Spanikowany Semih uświadamia sobie, że w schowku zostawił pożyczoną broń ze swoimi odciskami palców. Isil naciska na Sinana, by ożenił się z Ezgi.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Skruszona i zraniona Sinem natomiast postanawia wrócić do rezydencji Z kolei Cihan nie umie pogodzić się z myślą, że Melih miałby żyć u boku Hancer. Targa nim tylko jedno pragnienie: zemsta. Postanawia uruchomić wszystkie możliwe narzędzia, by zaspokoić swoje pragnienia... Nieświadom tego Melih postanawia zaciągnąć się na statek. Niestety, to mu się nie uda. Cihan wraz z bandą pomocników porywa mężczyznę, aby zaciągnąć go przed oblicze Hancer.

G. 10:00

Patience

Ale Kino+ HD

Gratka dla fanów brytyjskich produkcji! Serial „Patience" z 2025 r. opowiada o Patience Evans, w którą wciela się Ella Maisy Purvis. Kobieta pracuje w policyjnym archiwum w mieście York, gdzie z pasją kataloguje dowody zbrodni. Ma ku temu naturalne predyspozycje, które innym jawią się jako ułomności. Patience bowiem, jako osoba w spektrum autyzmu, posiada wyjątkowy dar dostrzegania detali, które umykają nawet bardzo doświadczonym śledczym. Jej talent zostaje wreszcie zostaje dostrzeżony – odkrywa ją inspektor Bea Metcalf (Laura Fraser), która wciąga dziewczynę do swojego zespołu. Razem, z pomocą pozostałych śledczych, rozwiązują najbardziej zawiłe sprawy kryminalne, łącząc intuicję detektywistyczną z genialnym umysłem archiwistki. Serial „Patience" to brytyjska wersja francusko-belgijskiego serialu pod tytułem „Astrid i Raphaëlle".

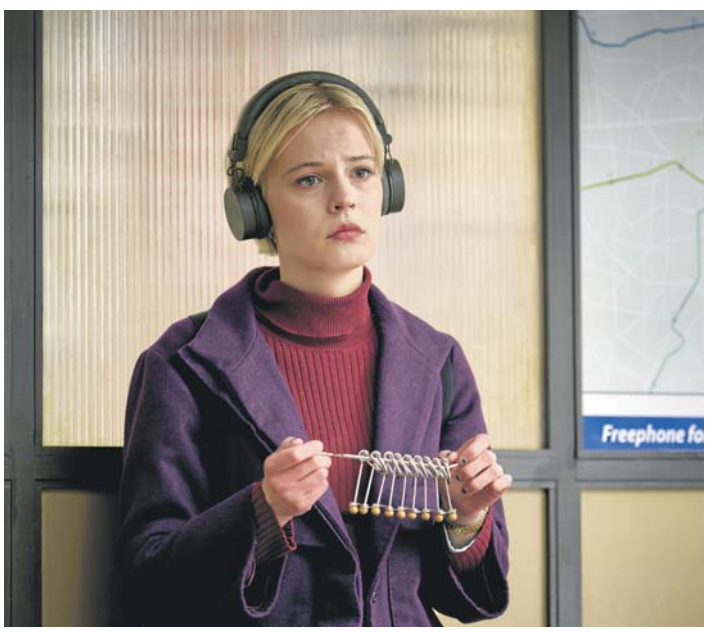

eprasa.pl 251749439a

KRZYŻÓWKA NR 121

Poziomo:
3) rasa psa pokojowego,
6) miasto w województwie pomorskim,
11) najmniejsze z państw nordyckich,
12) sarmacki gniew, pasja,
13) … Łącz, aktorka z serialu „Klan”,
14) jedna tysięczna kilograma,
15) Salvador, twórca obrazu „Płonąca żyrafa”,
16) Laskowik z kabaretu „Tey”,
17) … Lewicy Demokratycznej,
18) „Łaciate” do kupienia w samie,
19) odmiana chalcedonu,
21) budowla w poprzek rzeki,
23) obsługiwana przez kanoniera,
26) lewy dopływ górnej Wisły,
27) posągowa podpora balkonu,
30) opłata zależna od wartości rynkowej nieruchomości,
31) prawa ręka proboszcza,
34) pozycja obronna w szermierce,
38) angielska rasa psów myśliwskich,
39) lewy dopływ Oki,
40) nogi ptaków grzebiących,
41) pies w zaprzęgu Eskimosa,
42) hiszpański instrument perkusyjny.

Pionowo:
1) orędzie prezydenta do narodu,
2) Gall …, autor „Kroniki polskiej”,
3) film historyczny w reżyserii Filipa Bajona,
4) do kupienia w saloniku,
5) stroni od ludzi, pustelnik,
6) dolna część budowli, fundament,
7) zadawniony żal, animozja,
8) umiarkowany w Polsce,
9) gwiazdozbiór nieba południowego,
10) meldunek składany dowódcy,
20) ciężka, przymusowa kara przy wiosłowaniu,
22) marynarz od czyszczenia pokładu,
24) główna rzeka zachodniej Gruzji,
25) egzotyczna jaszczurka,
28) największe miasto Tybetu,
29) dziewięciu muzyków,
31) eksplozja ładunku,
32) na szczycie Wezuwiusza,
33) szuka żony w programie telewizyjnym,
35) kraj położony na Półwyspie Apenińskim,
36) bunt szlachty przeciw królowi,
37) posiadacz cudownej lampy.

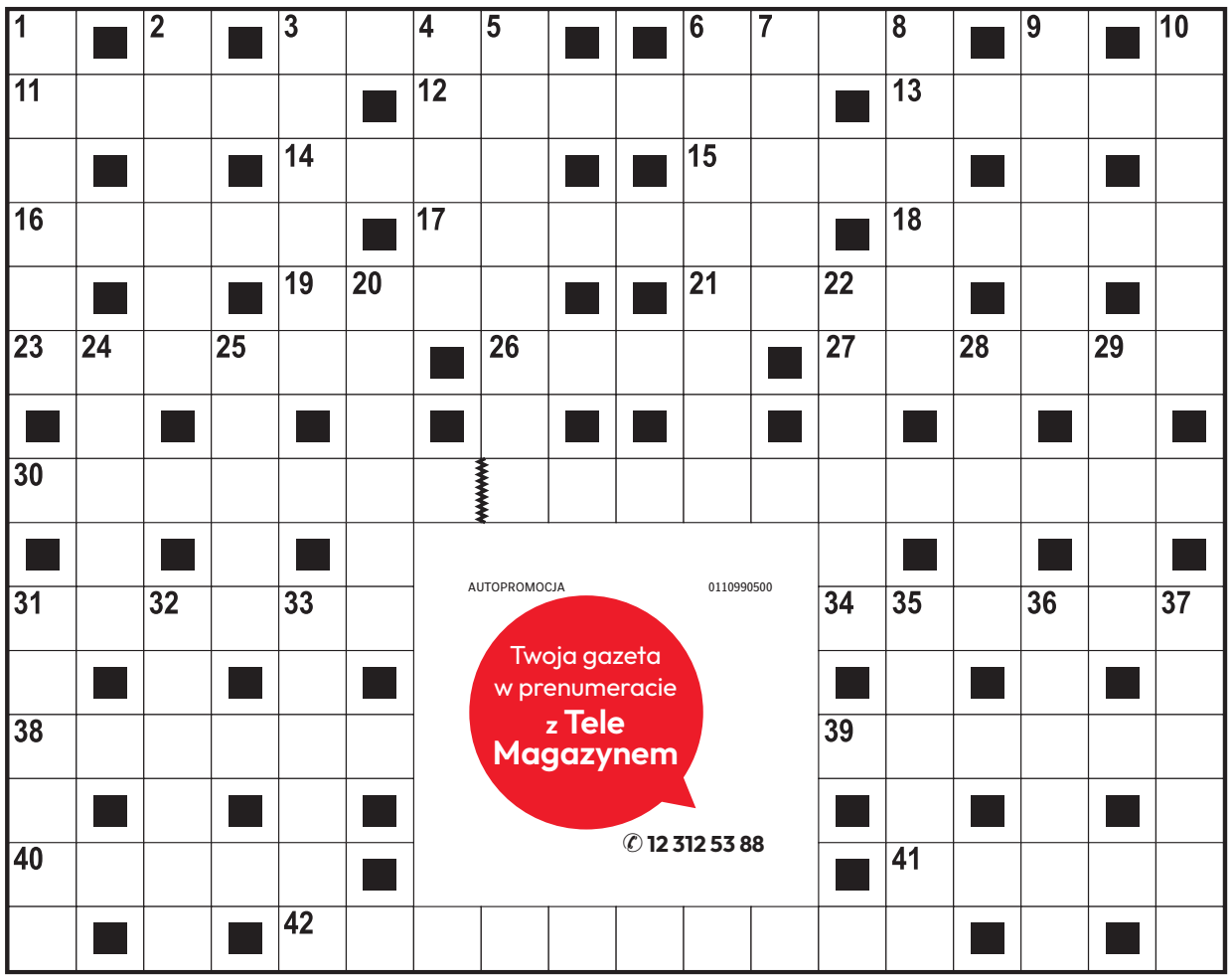

AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 120

O	P	U	S	■	U	■	P	■	A	P	S	I	K	■	W	■	Z
■	E	■	K	Ą	D	Z	I	E	L	■	E	■	O	B	I	E	G
T	R	A	Ł	■	A	■	E	■	K	A	R	A	Ś	■	Ę	■	N
■	L	■	O	K	R	A	W	K	I	■	E	■	Ć	■	Z	■	I
W	I	A	N	O	■	■	C	■	N	A	N	A	■	Ż	Y	Ł	A
■	C	■	■	N	A	G	A	N	O	■	A	■	S	■	K	■	T
W	A	L	E	C	■	E	■	■	O	■	D	■	A	D	R	I	A
R	■	I	■	H	I	M	I	L	S	B	A	C	H	■	W	■	C
Z	J	A	W	A	■							■	A	F	I	S	Z
O	■	N	■	■	D							■	R	■	■	Z	■
S	M	A	R	D	Z							M	A	Ś	L	A	K
■	O	■	E	■	I							O	■	W	■	M	■
W	R	Ó	Ż	K	A							D	N	I	E	P	R
■	A	■	I	■	Ł							Ł	■	A	■	A	■
T	Ł	U	M	■	O	C	Z	E	P	I	N	Y	■	T	Y	N	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

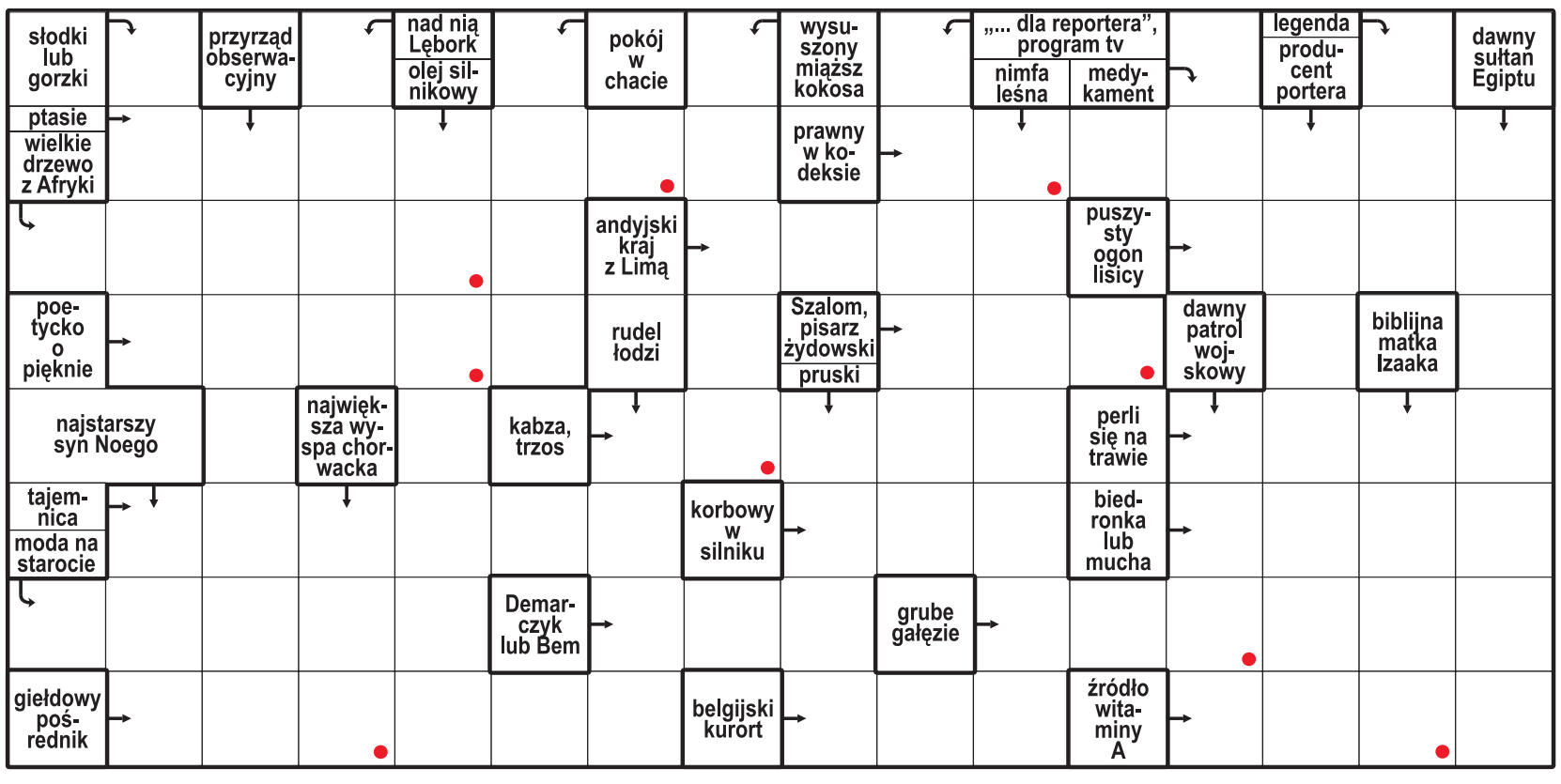

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KRASZANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważny krok przyniesie spory zysk. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość da dobre efekty. Horoskop na dziś wróży, że miła rozmowa otworzy nowe możliwości.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na naukę i śmiałe decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi unikać zbędnych sporów.

Byk (20.04 - 20.05)
Dom i bliscy dadzą ci siłę. Horoskop dzienny sugeruje znaleźć chwilę dla siebie i zaufać swoim przeczuciom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi jednak uważnie słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko zakończysz ważne sprawy. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wieczór przyniesie spokój.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą i odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że los sprzyja spotkaniom.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi mówić to, co naprawdę czujesz.

Waga (23.09 - 22.10)
Nowe pomysły dodadzą Ci energii. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje nie odkładać planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie uznanie. Horoskop dzienny radzi zadbać też o odpoczynek i dobry nastrój.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś podpowiada, by otworzyć się na nowe znajomości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Łatwo podejmiesz decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczera rozmowa poprawi relacje.

eprasa.pl 251749439a

REKLAMA 0011565355

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Kasprowicza 29 i Placu Wszystkich Świętych 3-4 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl zakładka: Ogłoszenia i komunikaty > Przetargi na Nieruchomości > Przetargi na dzierżawę nieruchomości zostało podane do publicznej wiadomości w dniach **od 10.08.2026 r. do 11.09.2026 r.** ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w dzierżawę na czas oznaczony 5 lat części nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Miejskiej Kraków, położonej w obrębie 1 jednostka ewidencyjna Krowodrza przy ul. Zygmunta Starego, stanowiącej część działki nr 173/10: o pow. 0,0452 ha, z przeznaczeniem do korzystania na cel ogródek działkowy nr 63, o pow. 0,0262 ha z przeznaczeniem do korzystania na cel ogródek działkowy nr 87a, o pow. 0,0293 ha, z przeznaczeniem do korzystania na cel ogródek działkowy nr 87b, o pow. 0,0254 ha, z przeznaczeniem do korzystania na cel ogródek działkowy nr 89 oraz o pow. 0,0240 ha, z przeznaczeniem do korzystania na cel ogródek działkowy nr 99, który odbędzie się **16 września 2026 r. w budynku Urzędu Miasta Krakowa, Rynek Podgórski nr 1, w Sali Obrad im. F. Maryewskiego o godz. 9.00.**

REKLAMA 0011565480

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie został podany do publicznej wiadomości w dniach **od 10.08.2026 r. do 31.08.2026 r.** wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w dzierżawę, na czas oznaczony, w trybie bezprzetargowym, obejmujący:

- część działki nr 426/5, obr. 48 Podgórze, przy ul. Michała Żaka, z przeznaczeniem do korzystania na cel: garaż, 1 pozycja na wykazie.

REKLAMA 0011565457

Syndyk masy upadłości Krzysztofa Mariana w upadłości, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do negocjacji w sprawie sprzedaży z wolnej ręki udziału 1/4 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej niezbudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 5015 o powierzchni 0,0863 ha położonej w Bochni, powiat bocheński, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Bochni V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr TR1O/00114016/9, za minimalną cenę 9.852,00 zł *(słownie złotych: dziewięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt dwa)*.

W celu przystąpienia do negocjacji należy złożyć pisemną ofertę w zamkniętej, zapieczętowanej kopercie z napisem „Negocjacje nr 2 Krzysztof Marian w upadłości" sygnatura akt VIII GUp 886/21/S i dopiskiem „NIE OTWIERAĆ" w terminie do dnia 25 września 2026 r. pod adresem Biuro Syndyka masy upadłości Krzysztofa Mariana w upadłości, 31-751 Kraków, ul Bulwarowa 33a (decyduje data wpływu do Biura Syndyka, które czynne jest w dni robocze w godz. 8:00–14:00), oraz wpłacić wadium w wysokości 1.000,00 zł *(słownie złotych: jeden tysiąc)* na rachunek bankowy masy upadłości Krzysztofa Mariana prowadzony w Krakowskim Banku Spółdzielczym **23 8591 0007 6101 0457 5746 0001** najpóźniej do dnia 25 września 2026 r. (decyduje data wpływu pieniędzy na rachunek bankowy).

Oferta winna zawierać:
a) imię i nazwisko lub firmę, adres zamieszkania lub siedziby,
b) podpis oferenta lub osoby upoważnionej do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta zgodnie z załączonymi do oferty dokumentami,
c) aktualny dokument wskazujący status prawny oferenta (zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, aktualny wyciąg z KRS itp.),
d) propozycję zakupu przedmiotu oferty, oferowaną cenę i warunki płatności,
e) oświadczenie, że Oferent zobowiązuje się do poniesienia kosztów zawarcia umowy notarialnej i innych opłat związanych z zawarciem umowy,
f) dowód wpłaty wadium,
g) oświadczenie, że Oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu,
h) wszelkie zezwolenia (promesy) lub zgody, jeżeli ze względu na osobę czy firmę nabywcy są one wymagane według stanu prawnego na dzień składania oferty,

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28 września 2026 r. w Biurze Syndyka o godz. 11:00.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Krakowie, ul. Bulwarowa 33a, tel/fax: 12 259 61 04 codziennie (pon.–pt.) w godz. 8:00–14:00.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub zamknięcia negocjacji bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty, jak również unieważnienia negocjacji bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011565493

Oświęcim, 6.08.2026 r.

WK.6840.16.2026

Ogłoszenie
Wójt Gminy Oświęcim

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości w Porębie Wielkiej oznaczonej jako działka nr 124/42 o powierzchni 1666 m², stanowiącej własność Gminy Oświęcim.

Cena wywoławcza wynosi **225 000,00 zł netto** (do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%).

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 2026 r. o godz. 10⁰⁰, w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12 pok. 40 (sala sesyjna).

Termin wniesienia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej upływa z dniem **7.09.2026 r.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu i BIP.

Szczegółowe informacje o przetargu w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim ul. Zamkowa 12, pok. 11, tel. 33/ 844 95 19.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011565525

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie został podany do publicznej wiadomości w dniach **od 10.08.2026 r. do 31.08.2026 r.** wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę:

- na czas oznaczony 3 lat, obejmujący części działek nr 349, nr 354, nr 341 i nr 357, obr. 11 Podgórze, położonych w Krakowie przy ul. Rozdroże, z przeznaczeniem na cel: garaże, 4 pozycje na wykazie.

REKLAMA 0011565501

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 10 sierpnia 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej jako:

- działki ewidencyjne nr: 23/2, 24 o łącznej powierzchni 3629 m², obręb 20, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej przy ul. Mrozowej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym;
- działka ewidencyjna nr 25 o powierzchni 5095 m², obręb 20, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej przy ul. Mrozowej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym;
- działka ewidencyjna nr 7/1 o powierzchni 8291 m², obręb 20, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej przy ul. Karola Łowińskiego, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym;
- działka ewidencyjna nr 236/44 o powierzchni 51 m², obręb 17, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Gęsiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- działki ewidencyjne nr 368/37, 368/47, 368/48, 368/58, 368/59 o powierzchni 3300 m², obręb 5, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Mogilskiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu;
- działka ewidencyjna nr 237/6 o powierzchni 430 m², obręb 8, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Olszańskiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

REKLAMA 0011565365

Prezydent Miasta Krakowa

i n f o r m u j e,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości w dniach: **10.08.2026 r. – 31.08.2026 r.** wykaz części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujący: część działki nr 447/28, obr. 3-Krowodrza przy ul. Lea, z przeznaczeniem na cel: wykonanie instalacji odgromowej (mieszkalny wraz z zabudowaniami i urządzeniami związanymi z funkcjonowaniem obiektu mieszkalnego).

REKLAMA 0011565361

Prezydent Miasta Krakowa

i n f o r m u j e,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa, został podany do publicznej wiadomości w dniach **od 10.08.2026 r. do 31.08.2026 r.** wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, na czas oznaczony 5 lat, obejmujący część działki nr 52/84 obr. 2-Nowa Huta, przy ul. Mistrzejowickiej i Popielidów, na cel: ogródki działkowe, 2 pozycje na wykazie.

REKLAMA 0011565339

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od dnia 10 sierpnia 2026 r. do dnia 30 sierpnia 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków, oznaczonej jako:

- działka ewidencyjna nr **15/2 o pow. 1730 m²**, obręb 47, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Walerego Sławka w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

eprasa.pl 251749439a

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011565369

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości w dniach: **10.08.2026 r. – 31.08.2026 r.** wykaz części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujący: część działki nr 625, obr. 44-Krowodrza przy ul. Prądnickiej, z przeznaczeniem na cel: wiata śmietnikowa, skład odpadów wielkogabarytowych i dojście.

REKLAMA 0011565496

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie został podany do publicznej wiadomości w okresie od 10 sierpnia 2026 r. do 30 sierpnia 2026 r. wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako:

- działka ewid. nr 635/2 o pow. 0,0291 ha obręb 33 jednostka ewidencyjna Podgórze, położonej w Krakowie w rejonie ul. Niemcewicza, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków nieruchomości przyległej.

AUTOREKLAMA

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, pozna pannę w wieku od 22 do 52 lat stanu wolnego, cel matrymonialny. Adam z Oświęcimia, 730-244-629.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011565367

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości w dniach: **10.08.2026 r. – 31.08.2026 r.** wykaz części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujący: część działki **nr 625,** obr. **44-Krowodrza przy ul. Prądnickiej,** z przeznaczeniem na cel: **wiata śmietnikowa, skład odpadów wielkogabarytowych i dojście.**

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444,
508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

0011565643

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr. n. med.

Zdzisława Czarnobilskiego

specjalisty chorób wewnętrznych,
wybitnego lekarza,

wieloletniego Ordynatora
II Oddziału Chorób Wewnętrznych,
w latach 1980-1982 zastępcy Dyrektora,
a następnie w latach 1982-1991
Dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego
w Tarnowie

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja i pracownicy
Specjalistycznego Szpitala im. E. Szczeklika w Tarnowie

REKLAMA 0011560191

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

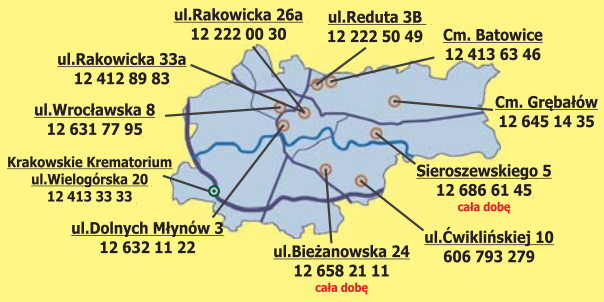

REKLAMA 0011565459

Syndyk masy upadłości Krzysztofa Mariana w upadłości, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, zaprasza do negocjacji w sprawie sprzedaży z wolnej ręki udziału 1/4 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej zbudowanej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 5026 o powierzchni 0,0390 ha położonej w Bochni, powiat bocheński, województwo małopolskie, dla której Sąd Rejonowy w Bochni V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr TR1O/00113850/0, za minimalną cenę 16.592,00 zł *(słownie złotych: szesnaście tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt dwa)*.

W celu przystąpienia do negocjacji należy złożyć pisemną ofertę w zamkniętej, zapieczętowanej kopercie z napisem „Negocjacje nr 1 Krzysztof Marian w upadłości" sygnatura akt VIII GUp 886/21/S i dopiskiem „NIE OTWIERAĆ" w terminie do dnia 25 września 2026 r. pod adresem Biuro Syndyka masy upadłości Krzysztofa Mariana w upadłości, 31-751 Kraków, ul Bulwarowa 33a (decyduje data wpływu do Biura Syndyka, które czynne jest w dni robocze w godz. 8:00–14:00), oraz wpłacić wadium w wysokości 1.700,00 zł *(słownie złotych: jeden tysiąc siedemset)* na rachunek bankowy masy upadłości Krzysztofa Mariana prowadzony w Krakowskim Banku Spółdzielczym **23 8591 0007 6101 0457 5746 0001** najpóźniej do dnia 25 września 2026 r. (decyduje data wpływu pieniędzy na rachunek bankowy).

Oferta winna zawierać:
a) imię i nazwisko lub firmę, adres zamieszkania lub siedziby,
b) podpis oferenta lub osoby upoważnionej do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta zgodnie z załączonymi do oferty dokumentami,
c) aktualny dokument wskazujący status prawny oferenta (zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, aktualny wyciąg z KRS itp.),
d) propozycję zakupu przedmiotu oferty, oferowaną cenę i warunki płatności,
e) oświadczenie, że Oferent zobowiązuje się do poniesienia kosztów zawarcia umowy notarialnej i innych opłat związanych z zawarciem umowy,
f) dowód wpłaty wadium,
g) oświadczenie, że Oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu,
h) wszelkie zezwolenia (promesy) lub zgody, jeżeli ze względu na osobę czy firmę nabywcy są one wymagane według stanu prawnego na dzień składania oferty.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28 września 2026 r. w Biurze Syndyka o godz. 10:00.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Krakowie, ul. Bulwarowa 33a, tel/fax: 12 259 61 04 codziennie (pon.–pt.) w godz. 8:00–14:00.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania lub zamknięcia negocjacji bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty, jak również unieważnienia negocjacji bez podania przyczyn.

eprasa.pl 251749439a

sport

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia wciąż bez gola w nowym sezonie. We Wrocławiu zdobyła jednak jeden punkt
str. 19

I LIGA PIŁKARSKA

Bruk-Bet Termalica i Puszcza grały ze zmiennym szczęściem. Porażka „Słoni", wygrana „Żubrów"
str. 20

KOLARSTWO

Marco Brenner wygrał Tour de Pologne. W Tour de France Katarzyna Niewiadoma -Phinney była druga
str. 22

Jordi Sanchez się nie zatrzymuje. Hiszpański napastnik ma już cztery bramki na koncie po trzech kolejkach ekstraklasy

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Hiszpanie dali wygraną Wiśle Kraków. Najpierw trafił Angel Rodado, później Jordi Sanchez. Po ciężkim boju „Biała Gwiazda" ograła 2:1 Wisłę Płock *str. 19*

eprasa.pl 251749439a

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Hiszpańskie bramki, a później trudna, ale skuteczna obrona

Wisła Kraków okazała się lepsza od imienniczki z Płocka. Angel Rodado i Jordi Sanchez udowodnili kolejny raz, że powinni grać razem

Bartosz Karcz

Wisła Kraków	2 (2)
Wisła Płock	1 (1)

Bramki: 1:0 Rodado 14, 1:1 Hamulić 28, 2:1 Sanchez 36.
Wisła K.: Łubik - Lelieveld, Maisonneuve, Uryga, Krzyżanowski - Duda (89 Omić), Ertlthaler - Duarte (74 Mikulec), Rodado (73 Igbekeme), Bozić (64 Kuziemka) - Sanchez.
Wisła P.: Leszczyński - Haglind-Sangre, Kamiński, Flis (46 Karamarko) - Rogelj, Radwański, Pacheco (60 Savvidis), Kun (60 Gallapeni) – Kobacki (70 Kuczko), Jimenez (56 Prsir) - Hamulić.
Sędziowali: Paweł Raczkowski (Warszawa) oraz Marcin Boniek (Bydgoszcz) i Paulina Baranowska (Chełmno).
Widzów: 33 000.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Angel Rodado strzelił swojego pierwszego gola w ekstraklasie

Wisła Kraków wygrała z Wisłą Płock 2:1. Nie było to jednak dla „Białej Gwiazdy" łatwe spotkanie. Przekonała się ona mocno, że w ekstraklasie na punkty trzeba pracować bardzo, bardzo ciężko!

Krakowianie mogą mówić o dobrym starcie w ekstraklasie. Choć wciąż się jej uczą na nowo, to po trzech kolejkach mają na koncie sześć punktów. Te trzy, dopisane w piątkowy, wieczór mają wartość również od strony mentalnej, bo są dowodem na to, że można wygrywać mecze nawet jeśli nie wszystko układa się po myśli drużyny.

Wiślakom z Krakowa mecz z Płockiem w pierwszej połowie zaczął układać się akurat dobrze. Weszli w niego znacznie lepiej niż choćby w spotkanie z GKS-em Katowice, o wyprawie do Gliwic nawet nie ma co wspominać. Przede wszystkim szybko strzelili gola. Pierwszego w ekstraklasie, a już z 89. w historii swoich występów dla zespołu „Białej Gwiazdy", zdobył Angel Rodado.

To, że podopieczni trenera Mariusza Jopa tego prowadzenia długo nie utrzymali, to wynik błędów, które wciąż im się przytrafiają, a za które w ekstraklasie płaci się bardzo wysoką cenę. Przekonał się o tym boleśnie Kacper Duda, którego podania wszerz boiska przejął Pacheco, żeby natychmiast posłać piłkę za plecy linii obrony „Białej Gwiazdy". Wprost do Saida Hamulicia, który w sytuacji sam na sam z Marcelem Łubikiem kopnął do siatki.

Pierwsza połowa przyniosła jeszcze dwa ważne wydarzenia. Najpierw ogromny błąd sędziego Pawła Raczkowskiego i wręcz kompromitujący dla zespołu VAR z Tomaszem Kwiatkowskim na czele. W 34 min Marcus Haglind-Sangre sfaulował bowiem wychodzącego na czystą pozycję Jordiego Sancheza. Czerwona kartka była ewidentna, co zresztą Kolegium Sędziów PZPN potwierdziło w opisie tej sytuacji w swoim materiale na stronie internetowej. Raczkowski pokazał jednak piłkarzowi z Płocka jedynie żółty kartonik. To generalnie był kiepski mecz sędziego z Warszawy.

Wróćmy jednak do tego, co na boisku, bo na nim dwie minuty po wspomnianej sytuacji sprawiedliwości i stało się zadość. Oblężenie płockiej bramki przyniosło podanie głową Alana Urygi do Jordiego Sancheza. Ten wygrał pojedynek z fatalnie spisującym się w piątek Haglindem-Sangre i kropnął w dalszy róg. „Biała Gwiazda" znów była na prowadzeniu i nie oddała go już do samego końca meczu.

Druga połowa to była dla Krakowian trudna obrona tego prowadzenia. Mieli problem z dłuższym utrzymaniem się przy piłce. Dostali jednak ogromne wsparcie 33 tysięcy widzów i prowadzenie „dowieźli" do końca. A co do kibiców, to istne szaleństwo dzieje się wokół Wisły. Fani już wykupili wszystkie bilety na mecz z Wieczystą Kraków, który odbędzie się za trzy tygodnie! To piąty „sold out" z rzędu na Reymonta. Moda na Wisłę nie tyle nie przemija, co rośnie i rośnie. ©℗

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Cracovia nie potrafi zdobywać goli. Bez tego nie utrzyma się w elicie...

Jacek Żukowski

„Pasy" przystępowały do tego spotkania z chęcią rehabilitacji. W tych rozgrywkach nie mają na koncie żadnej strzelonej bramki.

Śląsk Wrocław	0
Cracovia	0

Śląsk: Niemczycki - Macenko, Ba [82], Christodoulou - Rosiak (60 Andersson), Yriarte (60 Mokrzycki, 71 Shabani), Samiec-Talar, Tomasiewicz, Linares - Marjanac (60 Dembele), Banaszak (83 Malec).
Cracovia: Madejski - Kakabadze (46 Piła), Henriksson, Traore, Perković (76 Burlet) - Hasić, Al-Ammari, Kameri, Klich, Minczew (76 Praszelik) - Zahiroleslam (87 Śmiglewski).
Sędziowali: Bartosz Frankowski (Toruń) oraz Michał Obukowicz (Wraszawa), Dawid Błażejczyk (Bydgoszcz).
Widzów: 17 728.

Śląsk to beniaminek, który ma na koncie już wygraną - wydarł zwycięstwo z Rakowem Częstochowa w ostatnich minutach. „Pasy" muszą się pozbierać, bo kolejna strata punktów może wprowadzić już i tak sporą nerwowość w obozie kibiców. Domagają się oczywiście wyników, napastnika, którego Cracovia ma tylko z nazwy i transferów.

Trener Bartosz Grzelak ma ograniczone pole manewru jeśli chodzi o kadrę, a największy problem jest oczywiście ze strzelającą „dziewiątką" - zaufał znów Kahvehovi Zahiroleslamowi i ten plan znów nie wypalił. Wystawił ofensywny skład z Dijonem Kamerim i Martinem Minczewem. W porównaniu do ostatniego meczu trener dokonał jednej zmiany - Beno Selana zastąpił własnie Kameri.

Cracovię chciał powtrzymać jej były bramkarz Karol Niemczycki, który po pobycie w II lidze niemieckiej i w Izraelu wrócił do ekstraklasy. I w pełni mu się to udało. Pierwszy raz bramkarz błysnął w 18 min - kapitalną szansę na objęcie prowadzenia miały „Pasy" – po crossowym podaniu Ajdina Hasicia w sytuacji sam na sam z Niemczyckim znalazł się Martin Minczew i przegrał ten pojedynek.

Golkipera od straty gola uratowała z kolei poprzeczka w 43 min po strzale Kamieriego. A Niemczycki błysnął raz jeszcze w doliczonym czasie gry, dokładnie w 5 jego minucie, gdy kapitalnie z dystansu uderzył Hasić, ale jeszcze lepsza była obrona Niemczyckiego i był tylko róg. Po nim Kacper Śmiglewski główkował niecelnie...

Goście grali już wtedy w przewadze - w 82 min miała miejsce bardzo ważna sytuacja – Lamine Ba za faul Mateuszu Praszeliku dostał czerwoną kartkę. Cracovia jednak w ogóle nie potrafiła wykorzystać przewagi. - Mieliśmy kilka szans, ale zawsze czegoś brakowało i nie chodzi o presję. Liczę na to, że w II połowie strzelimy bramkę - mówił w przerwie Ajdin Hasić.

Jakżeż się pomylił! Poza wspomnianym jego strzałem z końcówki goście nie mieli okazji. Gospodarze też nie za bardzo, ale w 51 min po indywidualnej akcji został sprawdzony Madejski przez Lukę Marjanaca – napastnik oddał strzał, pierwszy celny na krakowską bramkę, który jednak nie mógł gościom sprawić kłopotu. W 58 min Wrocławianie mieli wyborną okazję na to, by wyjść na prowadzenie – strzelał Przemysław Banaszak, ale obrońcy „Pasów" zdołali zblokować uderzenie na róg.

Cracovia w niedzielę o 17.30 zagra z Rakowem. Może wtedy coś strzeli? ©℗

3. KOLEJKA - WYNIKI

Radomiak - Górnik Zabrze 1:3 (0:2), Wolski 67 - Gonzalez 28,64, Urbański 45+4; **Pogoń Szczecin - Motor Lublin 3:1 (2:0),** Curlinov 17, Szalai 43, Acosta 90 - Aiko 90; **Korona Kielce - Legia Warszawa 1:1 (0:1),** Stępiński 70 - Zjawiński 28; **Lech Poznań - Piast Gliwice 3:0 (0:0),** Ishak 63, Delikat 79, Sayyadmanesh 90.
Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź - po zamknięciu wydania.
GKS Katowice - Wieczysta Kraków, Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin - przełożone.
Najlepsi strzelcy: 4 gole - Sanchez (Wisła K.), 2 - Bozić (Wisła K.), Prelec (Jagiellonia), Sayadmanesh (Lech).
Następna kolejka (14 - 16.08): Legia - Radomiak (pt. 20.30), Zagłębie - Śląsk (s. 14.45), Piast - Wieczysta (s. 17.30), Widzew - Korona (s. 20.15), Motor - GKS (n. 14.45), Cracovia - Raków (n. 17.30), Górnik - Wisła K. (n. 20.15), Wisła P. - Lech (n. 20.15)., Jagiellonia - Pogoń - przeł. **(ŻUK)**

JEDENASTKA 3. KOLEJKI

3. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	3	7	2-1-0	5-1
2. Legia Warszawa	3	7	2-1-0	5-2
3. Górnik Zabrze	2	6	2-0-0	5-2
4. Pogoń Szczecin	3	6	2-0-1	4-2
5. Jagiellonia Białystok	2	6	2-0-0	3-1
6. Wisła Kraków	3	6	2-0-1	7-6
7. Wisła Płock	3	4	1-1-1	3-3
Śląsk Wrocław	3	4	1-1-1	3-3
9. GKS Katowice	2	3	1-0-1	4-3
10. Zagłebie Lubin	2	3	1-0-1	3-3
11. Radomiak	3	3	1-0-2	4-7
12. Piast Gliwice	3	3	1-0-2	4-8
13. Widzew Łódź	2	2	0-2-0	2-2
14. Cracovia	3	2	0-2-1	0-2
15. Korona Kielce	2	1	0-1-1	1-2
16. Motor Lublin	3	1	0-1-2	4-7
17. Raków Częstochowa	2	0	0-0-2	2-4
Wieczysta Kraków	2	0	0-0-2	2-4

eprasa.pl 251749439a

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza wreszcie skuteczna! „Żubry” z pierwszą wygraną

Co prawda mecz z Odrą Opole zaczął się dla Puszczy źle, ale później zespół z Niepołomic był po prostu lepszy i zasłużenie zgarnął całą pulę

Bartosz Karcz

Puszcza Niepołomice doczekała się wygranej. W meczu 3. kolejki I ligi Niepołomiczanie pokonali 3:1 Odrę Opole i było to zwycięstwo w pełni zasłużone.

Puszcza Niepołomice	3 (2)
Odra Opole	1 (1)

Bramki: 0:1 Feliks 5, 1:1 Trubeha 45, 2:1 Cholewiak 45+5, 3:1 Kasolik 78.
Puszcza: Andrzejczak - Przybyłko, Kasolik, Wołowiec, Kocar (85 Pieprzyca) - Piekarski, Nascimento (85 Szabaciuk) - Iwao (90 Korczakowski), Trubeha, Cholewiak (77 Strajnar) - Barkowskij (90 Klimek).
Odra: Haluch - Mijusković, Piroch, Pingot - Kupczyk (67 Staś), Scalet (61 Liber), Gajda, Biedrzycki - Barański (46 Spacil), Feliks (79 Perez), Szysz (67 Pochcioł).
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

FOT. MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICE

Gierman Barkowskij (w środku) przedziera się przez dwójkę graczy Odry

Puszcza w meczu z Odrą szukała pierwszych punktów w nowym sezonie po dwóch wcześniejszych porażkach. Spotkanie zaczęło się jednak fatalnie dla „Żubrów”, bo już w 5 min po wyrzucie z autu Odry, gospodarze nie potrafili wybić piłki i w ogromnym zamieszaniu pod bramką ta trafiła w końcu do Michała Feliksa, który strzałem z bliska dał prowadzenie gościom.

Podopieczni trenera Tomasza Tułacza mogli szybko wyrównać. W 7 min nawet posłał piłkę do siatki kapitalną przewrotką Filipe Nascimento. Problem w tym, że chwilę wcześniej faulował Kacper Przybyłko i sędzia gola nie uznał.

Dziesięć minut później Puszcza wyszła z szybkim atakiem, a w jego wyniku w sytuacji sam na sam z Arturem Haluchem znalazł się Mateusz Cholewiak. Fatalnie jednak przestrzelił.

Kolejne minuty to była już bardziej walka w środku pola niż klarowne sytuacje. Puszcza potrafiła jednak docinsnąć tuż przed przerwą i przyniosło jej to bardzo wymierne korzyści. Najpierw po wyrzucie z autu piłka trafiła w pole karne do Andrzeja Trubehy, a ten precyzyjnym strzałem wyrównał. W piątej doliczonej minucie zrehabilitował się natomiast Mateusz Cholewiak, który również strzałem z pola karnego dał „Żubrom” prowadzenie do przerwy.

W drugiej połowie Puszcza ani myślała cofnąć się i bronić nikłego prowadzenia. Niepołomiczanie byli zespołem, który był częściej w ataku. Takim, który szukał kolejnych bramek. Efekt był taki, że to w polu karnym Odry kotłowało się częściej niż po drugiej stronie boiska. Puszczy brakowało w tej drugiej połowie tylko większego zdecydowania pod samą bramką, a może nawet nie tyle zdecydowania, co mocniejszych strzałów. Te, które oddawali gospodarze, nie mogły zaskoczyć Artura Halucha.

A mogło się to zemścić, bo w 75 min świetną akcję przeprowadził Marcin Staś, który wszystko zakończył naprawdę dobrym strzałem. Świetnie spisał się jednak w bramce Filip Andrzejczak, który końcami palców przeniósł piłkę nad poprzeczkę.

Niewiele później było po sprawie... Z rzutu rożnego dośrodkował Felipe Nascimento, a głową piłkę do siatki posłał Konrad Kasolik, który w ten sposób podwyższył na 3:1 i zamknął ten mecz.

O tym, jak wielki kamień z serca spadł trenerowi Tomaszowi Tułaczowi, świadczą jego słowa: - Bardzo się cieszę, bo bardzo ciężko jest, uwierzcie mi, drodzy państwo, pracować w sytuacji, w której przegrywa się dwa pierwsze mecze i zalicza się falstart. Szczególnie, kiedy się przegrywa jedną bramką i wie się, że można było coś więcej z tych wcześniejszych meczów ugrać... ©℗

I LIGA PIŁKARSKA

A to niespodzianka! Beniaminek I ligi ograł „Słonie” i to na ich terenie

Piotr Pietras

Zespół „Słoni” po dwóch kolejnych zwycięstwach tym razem przegrał na własnym boisku z zespołem Warty Poznań.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1 (0)
Warta Poznań	2 (1)

Bramki: 0:1 Stanek 33, 1:1 Zapolnik 51 karny, 1:2 Stanek 60.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Zarówny (46 Dąbrowski), Masoero (83 Putiwcew), Opanasenko - Jaroszewski, Kubica (65 Jakubik), Guerrero, Boboc (83 Sławiński), Jimenez (58 Biniek), Hilbrycht - Zapolnik.
Warta: Przybylak - Lepczyński, Najemski, Awdiejew - Apolinarski, Wołczek (67 Kusztal), Łysiak, Niedzielski (73 Steblecki), Kendzia, Stefaniak - Stanek (82 Smoczyński).
Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk). **Widzów:** 2956..

Dla beniaminka z Poznania był to już trzeci mecz wyjazdowy w tym sezonie. W dwóch wcześniejszych zespół Warty zdobywał po trzy gole, co mogło być pewnym ostrzeżeniem dla Niecieczan o skuteczności rywali w ofensywie.

Mecz w Niecieczy oba zespoły rozpoczęły bardzo ostrożnie. Kibice przez długie minuty nie mieli się więc czym emocjonować. Pierwszą groźniejszą sytuację w 17 min mieli gospodarze, gdy po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Damiana Hilbrychta i „główce” Krzysztofa Kubicy piłka poszybowała tuż nad poprzeczką.

Później na boisku gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska, aż w końcu w 33 min zespół Warty wyprowadził groźną kontrę lewą stroną. Marcel Stefaniak przedarł się pod pole karne Bruk-Betu Termaliki, dośrodkował piłkę przed bramkę gdzie pozostawiony bez opieki Mateusz Stanek z bliska wpakował futbolówkę do bramki gospodarzy.

Chwilę później dwukrotnie groźne uderzenia Aleksandra Wołczka obronił Adrian Chovan i obie drużyny zeszły na przerwę przy jednobramkowym prowadzeniu Warty.

Miejscowi drugą połowę rozpoczęli od mocnego uderzenia. Po dośrodkowaniu Hilbrychta z rzutu wolnego Jakub Apolinarski przewrócił w polu karnym Kubicę za co sędzia podyktował rzut karny dla Niecieczan. Do piłki podszedł Kamil Zapolnik i pewnym uderzeniem w dolny róg doprowadził do wyrównania. Odpowiedź gości była natychmiastowa. Przed polem karnym „Słoni” piłkę otrzymał Stanek, z łatwością ograł Lucasa Masoero i pięknym strzałem w „okienko” pokonał Chovana ustalając wynik meczu.

Inne mecze: ŁKS Łódź - Chrobry Głogów 1:2 (1:1), Piasecki 45+1 karny - Bąk 20, Bukowski 77; **Miedź Legnica - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:1 (0:1)**, Majewski 8; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Gdańsk 2:2 (1:1)**, Klisiewicz 42, 80 - Bambecki 35, Wójtowicz 84; **Polonia Bytom - Pogoń Siedlce 2:2 (0:1)**, Szymański 68, Orlik 72 - Rosołek 9, 82; **Polonia Warszawa - Ruch Chorzów 1:1 (0:0)**, Durmus 69 - Szymański 62; **Stal Mielec - Stal Rzeszów 1:1 (0:0)**, Puerto 50 - Goss 79. Dzisiaj: **Unia Skierniewice - Arka Gdynia** (19). ©℗

1.	Pogoń Grodzisk Maz.	3	9	5-0
2.	Polonia Warszawa	3	7	5-2
3.	Arka Gdynia	2	6	5-0
4.	Chrobry Głogów	3	6	7-3
5.	Warta Poznań	3	6	8-5
6.	Bruk-Bet Termalica N.	3	6	5-3
7.	Stal Mielec	3	5	6-5
8.	Miedź Legnica	3	4	3-2
9.	Polonia Bytom	3	4	7-7
10.	ŁKS Łódź	3	4	4-4
11.	Podbeskidzie B.-B.	3	3	6-6
12.	Puszcza Niepołomice	3	3	3-3
13.	Odra Opole	3	3	2-4
14.	Pogoń Siedlce	3	2	4-5
15.	Ruch Chorzów	3	1	1-5
16.	Lechia Gdańsk	3	1	2-8
17.	Stal Rzeszów	3	1	2-10
18.	Unia Skierniewice	2	0	2-5

Następna kolejka (16-17.08): ŁKS -Bruk-Bet (nd. 14.30), Arka - Bruk-Bet (pn. 19). **(BK)** ©℗

II LIGA PIŁKARSKA

Lider rozbił Sandecję w drugiej połowie

Marcin Wójtowicz

Sandecja w meczu z liderem była w pierwszej połowie zespołem dominującym, ale na końcu zeszła z boiska pokonana aż 0:3.

Avia Świdnik	3 (1)
Sandecja Nowy Sącz	0

Bramki: 1:0 Jodłowski 39, 2:0 Remeniuk 49, 3:0 Orzechowski 53.
Avia: Białka - Kołodziejski, Orzechowski, Zbozień, Pigiel (74 Kalinowski) - Jodłowski (61 Uliczny), Kamiński (83 Kryeziu), Assuncao, Remeniuk - Wełniak (61 Łącki), Aftyka (61 Zuber)
Sandecja: Szymkowiak - Pleśnierowicz, Kowalik, Smajdor (74 Gersenstein), Ogorzały - Kołbon (65 Holan), Kosiński (54 Płocica), Brenkus, Janczukowicz (54 Divis) - Kieliś, Kolar (55 Żurawski).
Sędziował: Adam Sekuterski (Łódź).

Pierwsza połowa to dominacja piłkarzy z Nowego Sącza, ale jednocześnie nieskuteczna gra z ich strony, bo choć sytuacji im nie brakowało, to nie potrafili zamieniać ich na gole. A jak się ich nie strzela, to często można dostać. I tak się stało w 39 min, gdy Remeniuk zagrał w pole karne, Assuncao oddał strzał, Szymkowiak wybił piłkę przed siebie, Wiktor Pleśnierowicz wybił za krótko przed pole karne. Do futbolówki dopadł Kacper Jodłowski i precyzyjnym strzałem trafił do siatki.

FOT. SANDECJA.PL

Trener Rafał Smalec tym razem nie mógł być zadowolony z wyniku

W 43 min Sądeczanie mieli jeszcze jedną okazję na gola i tym razem już na wyrównanie, ale po strzale Brenkusa piłka odbiła się od obrońcy i wyszła jedynie na rzut rożny

Druga połowa ledwo się rozpoczęła, a dla gości z Nowego Sącza już było praktycznie po meczu. Najpierw w 49 min Grzegorz Aftyka zagrał z prawej strony boiska, na środku przed polem karnym niepilnowany Remeniuk przyłożył nogę precyzyjnie i trafił tuż przy słupku do bramki Szymkowiaka. W 53 min po dośrodkowaniu Damiana Zbozienia Kacper Orzechowski głową uderzył pod spojenie i było 3:0.

A prowadząc 3:0 gospodarze nie forsowali tempa, ale byli bliżsi zdobycia kolejnych goli niż Sandecja choćby honorowego. Jedynie strzał Tomasza Kołbona zasługiwał na odnotowanie, kiedy w 56 min piłka otarła się o poprzeczkę i opuściła plac gry. W 70 min z kolei Assuncao po odpuszczeniu przez Smajdora trafił w poprzeczkę bramki Sandecji. ©℗

eprasa.pl 251749439a

II LIGA PIŁKARSKA

Hutnik zdemolował Podhale w Nowym Targu

Zaskoczeniem muszą być rozmiary porażki Podhala, które wcześniej radziło sobie bardzo dobrze w rozgrywkach II ligi

Maciej Zubek

Podhale Nowy Targ	2 (1)
Hutnik Kraków	5 (2)

Bramki: 0:1 Kurdykiewicz 7, 1:1 Surzyn 10, 1:2 Florek 37, 1:3 Ponomarenko 54, 1:4 Nweke 59, 1:5 Zawada 66, 2:5 Kubik 90+1.

Podhale: Styrczula - Vaclavik (57 Bród), Salak, Vosko [74] - Baniowski, Nowak (74 Marcinho), Lipień (57 Talar), Surzyn (57 Sobczak), Kubik, Seweryn (62 Łukasz) - Kurzeja.

Hutnik: Mędrala - Motrycz (52 Ponomarenko), Nweke, Bracik, Ściuk (70 Pietruszka) - Zawada, Soja, Sowiński (67 Gałek), Budziński, Kordykiewicz (67 Bil) - Florek (70 Lelek).

Sędziował: Mateusz Stępniak (Gdańsk).

FOT. MACIEJ ZUBEK

W starciu dwóch drużyn z Małopolski nikt chyba nie spodziewał się, że różnica pomiędzy Podhalem, a Hutnikiem będzie tak duża

Od pierwszych minut spotkanie było otwarte, ale to Hutnik zdecydowanie lepiej odnalazł się w takich warunkach. Podhale nie potrafiło narzucić rywalowi swojego stylu gry.

Już w 7 min Motrycz z prawej strony posłał piłkę w pole karne, gdzie Kurdykiewicz strzałem głową pokonał Styrczulę.

Odpowiedź Podhala była błyskawiczna. Seweryn dośrodkował z lewej strony, a Surzyn skutecznie zamknął akcję, kierując piłkę w przeciwległy róg bramki.

I właśnie po golu na 1:1 gospodarze mieli swój najlepszy okres w tym spotkaniu. Stworzyli kilka okazji na gole, ale nie potrafili ich wykorzystać. A z czasem inicjatywę coraz wyraźniej przejmował Hutnik. W 37 min Zawada poradził sobie z defensorem Podhala i dograł przed bramkę do Florka. Ten z bliska dopełnił formalności.

Po zmianie stron Hutnik nie tylko kontrolował wydarzenia, ale zaczął bezlitośnie punktować błędy nowotarżan. W 54 min Ponomarenko uderzył z dystansu i podwyższył prowadzenie gości. Pięć minut później Nweke strzałem głową nie dał Styrczuli szans.

W 66 min. Zawada wygrał pojedynek z obrońcą Podhala i płaskim strzałem zdobył piątą bramkę dla swojego zespołu.

W doliczonym czasie gry rozmiary porażki zmniejszył jeszcze Kubik, ustalając wynik na 2:5.

Dla Podhala to przede wszystkim solidny kubeł zimnej wody. Nowotarżanie nie przypominali zespołu, który w poprzednich spotkaniach potrafił narzucać przeciwnikom swoje warunki.

Hutnik natomiast rozegrał znakomite spotkanie. Krakowianie byli skuteczni do bólu, grali z dużą swobodą i polotem, a przede wszystkim bezwzględnie wykorzystywali słabości gospodarzy. Tym samym potwierdzili, że ich bardzo dobry początek sezonu nie jest dziełem przypadku.

Inne mecze: Chojniczanka Chojnice - Znicz Pruszków 1:4 (0:2), Oleksiewicz 90+1 - Bartoszewicz 29, Mazurek 31, Proczek 80, Kazimierczak 83; **Śląsk II Wrocław - Górnik Łęczna 2:0 (1:0)**, Stangret 24, Coulibaly 60; **Lechia Zielona Góra - Sokół Kleczew 6:1 (2:1)**, Dudziński 33 samob., Szmigiel 38, Dębski 61, Bargiel 63, Lisowski 73, Kurek 81 - Śpiewak 12; **Legia II Warszawa - Świt Szczecin 5:0 (1:0)**, Kosiorek 19, Możdżeń 46, Olewiński 69, Bicki 83, 85; **Rekord Bielsko-Biała - Stal Stalowa Wola 3:1 (2:0)**, Mazurek 9, Kasprzak 22, Pawłowski 77 - Śliwa 85; **Zawisza Bydgoszcz - Resovia 1:0 (1:0)**, Kozłowski 20. Mecz **GKS Tychy - Olimpia Grudziądz** zakończył się po zamknięciu numeru.

1.	Avia Świdnik	3	9	8-1
2.	Znicz Pruszków	3	9	7-2
3.	Hutnik Kraków	3	7	8-2
4.	Rekord Bielsko-Biała	3	7	7-2
5.	Śląsk II Wrocław	3	6	8-4
6.	GKS Tychy	2	6	3-1
7.	Lechia Zielona Góra	3	5	9-4
8.	Sandecja Nowy Sącz	3	4	3-3
9.	Podhale Nowy Targ	3	4	5-6
10.	Zawisza Bydgoszcz	3	4	2-4
11.	Legia II Warszawa	3	3	6-4
12.	Stal Stalowa Wola	3	3	4-5
13.	Górnik Łęczna	3	3	3-5
14.	Sokół Kleczew	3	2	2-7
15.	Olimpia Grudziądz	2	1	3-6
16.	Resovia	3	0	1-7
17.	Chojniczanka Chojnice	3	0	1-8
18.	Świt Szczecin	3	0	2-11

Następne mecze (14-16.08): Górnik - Podhale (pt. 18), Świt - Sandecja (sb. 17), Hutnik - Legia (nd. 16). **(BK)** ©℗

III LIGA PIŁKARSKA

WIŚLANIE SKAWINA - NAPRZÓD JĘDRZEJÓW
2:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Thiago 28 karny, 2:0 Durda 38.

Wiślanie: Niedbała - Zięba, Jarzynka, Morawski - Kłos, Duda, Gądek (62 Skocz), Jania (70 Cytacki) - Durda (70 Stachera), Thiago (82 Dynarek) - Radwanek (62 Opalski).

Naprzód: Nowak - Płonka, Al-Shubashi, Kałaska, Arleison (67 Oliveira), Plesiński (46 Mamroł) - Jaszczak (70 Siudak), Dias, Stanek, Kozłowski (46 Krzywiecki), Kościelniak (79 Styrczula).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów). **Widzów:** 600.

Na tę chwilę długo czekała społeczność Skawiny. Wiślanie rozegrali pierwszy mecz na swoim, całkowicie nowym stadionie i w pełni mogą się cieszyć swoim nowym domem.

Inauguracja przypadła na mecz z Naprzodem Jędrzejów. Kibice tłumnie stawili się na tym spotkaniu. Na stadionie jest 600 miejsc siedzących, ale fanów było więcej, bo zajęli tez miejsca stojące.

Obiekt w czarno-białych barwach prezentuje się okazale, pachnie świeżością. Wybudowano go kosztem 16 mln zł. Stadion ma oświetlenie - zostały zamontowane słupy wraz z lampami o mocy 500 luxów.

Gospodarze musieli opanować debiutancką tremę, bo jednak bardzo zależało im na zwycięstwie. W 27 min po crossowym podaniu w pole karne wpadł Kłos i został powalony przez bramkarza. Decyzja arbitra mogła być jedna - rzut karny. Do piłki podszedł Thiago i pewnym strzałem dał swojemu zespołowi prowadzenie.

W 32 min groźnie głową uderzał Martinez, ale Niedbała nie dał się zaskoczyć. W 38 min Wiślanie prowadzili już 2:0, świetną główką popisał się Durda.

Goście byli groźni, m.in. Mamroł uderzał koło „okienka", ale do końca meczu nie znaleźli sposobu na miejscowych.

(ŻUK)

WIECZYSTA II KRAKÓW - AKS BUSKO-ZDRÓJ
1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Michał Pokora 24, 0:2 Sowa 49, 1:2 Pakulski 56, 1:3 Kawecki 75.

Wieczysta II: Demczuk - Guzik, Jampich, Koj (62 Nowakowski), Pietrzak - Bielak (71 Szewczyk), Pakulski, Pietras (80 Ikwuka), Gamrot (62 Szablowski), Linca (71 Kramarz) - Mróz.

AKS: Janicki - Kowalczyk, Czepielik, Popiela, Morąg (60 Kaczówka), Krzemiński (60 Kawecki), Maciej Pokora, Sowa (87 Łukawski), Ślefarski, Różycki, Michał Pokora (79 Czajkowski).

Sędziował: Przemysław Bieniasz (Rzeszów). Żółtą kartką ukarany także trener gości - Węgrzyn.

Przed meczem najlepszy zespół IV ligi małopolskiej z zeszłego sezonu został uhonorowany pucharem od prezesa MZPN Bartosza Ryta. W 24 min Kowalczyk ograł obrońców – uderzył zaskakująco, Demczuk wprawdzie zdołał odbić piłkę, ale Michał Pokora pospieszył z dobitką. Znakomicie dla gości zaczęła się II połowa - Sowa uciekł lewym skrzydłem, wpadł w pole karne i strzałem z kąta w „długi" róg pokonał bramkarza. Gospodarze odpowiedzieli bardzo szybko – Pakulski zdecydował się na strzał z dystansu. Gospodarze na kwadrans przed końcem stracili trzeciego gola za sprawą kapitalnego strzału Kaweckiego. **(ŻUK)**

FOT. ANNA KACZMARZ

Nowy obiekt Wiślan Skawina prezentuje się okazale. Kosztował 16 mln zł, z czego 10 to środki od sponsorów, a 6 z ministerstwa sportu

KORONA II KIELCE - WISŁA II KRAKÓW 1:2 (1:0)

Bramki: 1:0 Wyrozumski 26 karny, 1:1 Tokarczyk 58, 1:2 Tokarczyk 73.

Korona: Mikielewicz - Oziębło, Rogala, Chmielewski, Mikołaj Podwysocki (50 Kwietniewski) - K. Turek, Hańćko, Minuczyc - K. Toboła (59 Molęda), Wyrozumski, Nojszewski (63 Maksymilian Podwysocki).

Wisła: Letkiewicz - Cymbaluk, Grujcić, Kutwa, Prochwicz (69 Ziarko) - Gap (81 Hasa), Dziedzic (69 Daczewski), Szywacz, Tokarczyk, Pławiński (62 Starzyński) - Guillemenot (62 Małecki).

Sędziował: Mateusz Złotnicki (Borzechów-Kolonia).

Wisła II pojechała do Kielc wzmocniona zawodnikami z pierwszej drużyny. W bramce stanął Patryk Letkiewicz, a w polu zagrali Darijo Grujcić, Mariusz Kutwa czy nowy napastnik „Białej Gwiazdy" Jeremy Guillemenot.

W pierwszej połowie więcej z gry mieli gospodarze, którzy swoją przewagę udokumentowali golem z rzutu karnego. W 25 min Karola Turka sfaulował w polu karnym Wiktor Szywacz. Pewnym egzekutorem jedenastki okazał się Daniel Wyrozumski.

Po przerwie lepiej szło już Wiśle, choć jeszcze na początku w sytuacji sam na sam z Letkiewiczem znalazł się Wyrozumski, ale tym razem bramkarz Wisły był górą.

W 58 min wyrównał Karol Tokarczyk po akcji Olwiera Pławińskiego. W 73 min Wisła przeprowadziła akcję w trójkącie Wiktor Szywacz, Piotr Starzyński, Karol Tokarczyk, którą strzałem na wagę zwycięstwa zakończył ten ostatni. **(BK)**

Inne mecze: Star Starachowice - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:0; Chełmianka Chełm - Sokół Kolbuszowa 2:0 (1:0), Banaszewski 13, Jakubowski 56; **Wisłoka Dębica - JKS Jarosław 3:1 (0:0)**, Dubiel 59, Śliwa 78, 84 - Magdziak 53; **Siarka Tarnobrzeg - Czarni Połaniec 0:1 (0:0)**, Płatek 68; **Podlasie Biała Podlaska - Hetman Zamość 1:1 (0:0)**, Kobiera 81 - Serdiuk 74 karny; **Pogoń-Sokół Lubaczów - Moravia Morawica 0:2 (0:1)**, Polaszenko 44, Siwek 71.

1.	Wiślanie Skawina	2	6	4-0
2.	Wisła II Kraków	2	6	6-3
3.	Czarni Połaniec	2	6	4-1
4.	Chełmianka Chełm	2	6	3-0
5.	AKS 1947 Busko Zdrój	2	4	4-2
6.	Wisłoka Dębica	2	4	4-2
7.	KSZO Ostrowiec Św.	2	4	1-0
8.	Moravia Morawica	2	3	2-2
9.	Naprzód Jędrzejów	2	3	5-6
10.	Hetman Zamość	2	2	2-2
11.	Siarka Tarnobrzeg	2	1	1-2
	Podlasie Biała Podlaska	2	1	1-2
13.	JKS Jarosław	2	1	3-5
14.	Sokół Kolbuszowa .	2	1	2-4
	Star Starachowice	2	1	2-4
16.	Korona II Kielce	2	0	5-7
17.	Pogoń-Sokół Lubaczów	2	0	0-3
18.	Wieczysta II Kraków	2	0	2-6

Następne mecze (15.08): Wisła II - Wiślanie (sb. 12), JKS - Wieczysta II (sb. 17). **(BK)** ©℗

eprasa.pl 251749439a

ŻUŻEL

Nasz mistrz wygrał w Rydze i jest liderem cyklu Grand Prix

Na Łotwie, w finale 8. eliminacji żużlowych mistrzostw świata Bartosz Zmarzlik pokonał Roberta Lamberta, Brady'ego Kurtza i Kacpra Worynę

Zbigniew Czyż

Sześciokrotny mistrz świata Zmarzlik po raz trzeci wygrał turniej w Rydze i dwie rundy przed zakończeniem cyklu GP ma cztery punkty przewagi nad Kurtzem. Warto dodać, że Patryk Dudek zajął piąte miejsce, a Dominik Kubera zrezygnował ze startu z powodu kontuzji odniesionej w meczu ligi duńskiej.

Przed rokiem w stolicy Łotwy triumfował Kurtz, a Zmarzlik zajął czwarte miejsce. Obaj do końca walczyli o tytuł mistrza świata, a lepszy – zaledwie o jeden punkt – okazał się Polak. Także w tym sezonie ta dwójka przewodzi rywalizacji, a z realnymi szansami na medal pozostaje także Lambert. I właśnie ci trzej żużlowcy okazali się najlepsi w Rydze, a stawkę finału uzupełnił Woryna, niespodziewany zwycięzca pierwszego turnieju GP w Landshut.

Zmarzlik i Lambert okazali się najlepsi w rundzie zasadniczej i uzyskali bezpośredni awans do finału. Świetnie spisujący się Kurtz w swoim ostatnim wyścigu niespodziewanie nie zdobył żadnego punktu i o awans do czołowej czwórki musiał rywalizować w biegu ostatniej szansy. Wygrał go, podobnie jak po chwili Woryna, który wyprzedził m.in. Dudka.

FOT. ANETA KOLESIŃSKA

Bartosz Zmarzlik świetnie czuje się w koszulce lidera cyklu Grand Prix

W finale Zmarzlik nie dał rywalom żadnych szans i pewnie wygrał, odnosząc 31. zwycięstwo w turnieju GP w karierze. Po niezłym starcie Kurtz popełnił błąd i został wyprzedzony przez Lamberta, a Woryna nie liczył się w walce o podium.

Do zakończenia tegorocznej edycji pozostały zawody w duńskim Vojens (12 września) i Toruniu (26 września).

WYNIKI GRAND PRIX ŁOTWY

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 20 pkt
2. Robert Lambert (W. Brytania) - 18
3. Brady Kurtz (Australia) - 16
4. Kacper Woryna (Polska) - 14
5. Patryk Dudek (Polska) - 12
6. Andrzej Lebiediew (Łotwa) -11
7. Jason Doyle (Australia) - 10
8. Max Fricke (Australia) - 9

Czołówka klasyfikacji po ośmiu turniejach:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 129 pkt
2. Brady Kurtz (Australia) 125
3. Robert Lambert (W. Brytania) 119
4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 88
5. Patryk Dudek (Polska) 81
6. Kacper Woryna (Polska) 78
7. Leon Madsen (Dania) 72
8. Max Fricke (Australia) 71

...

14. Dominik Kubera (Polska) 31

KOLARSTWO

Katarzyna Niewiadoma druga w TdF kobiet

Paweł Wiśniewski

Demi Vollering wygrała Tour de France kobiet. Katarzyna Niewiadoma-Phinney w klasyfikacji końcowej zajęła drugie miejsce. Holenderka na ostatnim podjeździe urwała się Polce i była najlepsza na ostatnim etapie, jak i w całym wyścigu.

Niewiadoma-Phinney (Canyon-SRAM) zajęła trzecie miejsce na ostatnim etapie z metą w Nicei i po raz piąty w karierze stanęła na podium w klasyfikacji generalnej tego prestiżowego wyścigu. Vollering, która wystartowała do ostatniego odcinka z ośmiosekundową przewagą nad Polką, nie ograniczyła się do obrony swojej pozycji. Na ostatnim podjeździe odpowiedziała na atak Niewiadomej-Phinney tak mocno, że osiągnęła szczyt wzniesienia z kilkudziesięciosekundową przewagą i przez ostatnie kilometry do mecy na Promenadzie Anglików w Nicei jeszcze ją powiększała. Na dziewiątej pozycji przyjechała na metę w Nicei mistrzyni Polski Dominika Włodarczyk (UAE Team L'Imad), która utrzymała pozycję w czołowej dziesiątce klasyfikacji generalnej Tour de France kobiet. Niemiec Marco Brenner zwyciężył w 83. edycji wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Ostatni, siódmy etap, jazdę indywidualną na czas w Wieliczce wygrał jego kolega z ekipy Tudor, Szwajcar Stefan Kueng.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Katarzyna Niewiadoma-Phinney wygrała Tour de France w 2024 r.

W klasyfikacji generalnej Brenner wyprzedził o 10 sekund Nowozelandczyka Finna Fishera-Blacka (Red Bull-Bora-hansgrohe) oraz o 16 sekund Hiszpana Ivana Romeo (Movistar). W „czasówce" na dystansie 12,5 km Brenner uzyskał siódmy wynik, tracąc Kuenga 11 sekund. Kueng wyprzedził o cztery sekundy dwóch zawodników ekipy Red Bull-Bora-hansgrohe - Fishera-Blacka oraz Brytyjczyka Calluma Thorneya.

Najlepszy z Polaków w „czasówce", Michał Kwiatkowski (Netcompany Ineos) zajął 31. miejsce ze stratą 36 sekund do triumfatora. W klasyfikacji generalnej najwyżej uplasował się Filip Gruszczyński z reprezentacji - na 25. pozycji, ze stratą 2.48 do zwycięzcy wyścigu Marco Brennera.

SKOKI NARCIARSKIE

LGP. Kot i Twardosz najlepsi z Polaków. Maciusiak i Tomasiak zostali w kraju

Zbigniew Czyż

Maciej Kot zajął 15. miejsce, najlepsze z Biało-Czerwonych w sobotnim konkursie skoków narciarskich Letniej Grand Prix, które odbyły się we francuskim Courchevel.

Tylko dwóch z pięciu Polaków awansowało do drugiej serii tych zawodów. Kot skoczył 119 m i 123,5 m, otrzymując notę 235,8 pkt. Zniszczoł zdobył 218,2 pkt po skokach na 120 m i 114 m, co ostatecznie dało mu 24. pozycję. Jakub Wolny zajął 38. lokatę, Klemens Joniak - 50., a Kamil Waszek - 60.

Konkurs wygrał Austriak Daniel Tschofenig, który uzyskał 130 m i 129,5 m, co dało mu łącznie 271,8 pkt. Drugi Philipp Raimund skoczył 129 m i 131 m, tracąc do zwycięzcy 1,7 pkt. Strata trzeciego Naoki Nakamury po skokach na 128 m i 124,5 m, wyniosła cztery punkty. Tuż za podium uplasował się Austriak Maximilian Ortner.

Pod wodzą Horngachera

Do Courchevel z polską kadrą udał się Stefan Horngacher, który w maju został zatrudniony w Polskim Związku Narciarskim na stanowisku koordynatora systemu szkolenia. Podpisany przez niego kontrakt jeszcze za prezesury Adama Małysza obowiązuje przez cztery lata, do 2030 roku. Od czerwca szefem PZN jest Apoloniusz Tajner.

We Francji Horngacherowi towarzyszyli Krzysztof Biegun oraz były trener polskich skoczków, a w ostatnim sezonie indywidualny szkoleniowiec Kamila Stocha, Michał Doleżal. Na weekendowe zawody nie pojechał trener kadry Maciej Maciusiak, który pozostał w Polsce na treningach z Dawidem Kubackim, Pawłem Wąskiem, Piotrem Żyłą i Kacprem Tomasiakiem.

Po trzech konkursach liderem klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix jest Naoki Nakamura, który w zeszły weekend dwukrotnie triumfował w Wiśle i ma na swoim koncie 260 pkt. Za nim plasują się Szwajcar Gregor Deschwanden - 136 pkt i Kazach Danił Wasiljew - 115 pkt. Najlepszy z Polaków jest Kacper Tomasiak, który ma 62 pkt i zajmuje 11. miejsce. Maciej Kot z dorobkiem 44 pkt jest 17.

14. miejsce Twardosz

W sobotnim konkursie kobiet we francuskim Courchevel, najlepsza z Polek, Anna Twardosz zajęła 14. miejsce. Wygrała Norweżka Anna Odine Stroem przed Japonką Yuki Ito oraz swoją rodaczką Ingvild Synnoeve Midtskogen. Reprezentantka Polski skoczyła 116 m i 113,5 m, co dało jej łącznie 178,3 pkt. Stroem uzyskała 129 m i 128,5 m, triumfując notą 141,1 pkt. Druga Ito straciła do zwyciężczyni 14,2 pkt po skokach na 130,5 m i 133 m. Trzecia Midtskogen skoczyła 119 m i 127,5 m, przegrywając ze Stroem o 20,7 pkt.

Po trzech konkursach w klasyfikacji generalnej Letniej Grand Prix prowadzi Słowenka Ema Klinec - 190 pkt. Drugie miejsce zajmuje Ito - 179 pkt, a trzecia jest Słowenka Nika Vodan - 150 pkt. Stroem w zeszły weekend nie startowała w Wiśle i mając 100 pkt zajmuje siódme miejsce. Anna Twardosz z dorobkiem 54 pkt plasuje się na 17. pozycji.

W niedzielę na skoczni Tremplin du Praz (HS 135) odbyły się kolejne konkursy kobiet i mężczyzn. Zakończyły się już po zamknięciu naszego wydania.

FOT. PAP

Maciej Kot (na zdjęciu) był najlepszy z Polaków w Courchevel

eprasa.pl 251749439a

LEKKOATLETYKA

Kolebka muzyki heavy metal gotowa na przyjęcie „królowej sportu”. Emocji mamy na cały tydzień

Paweł Wiśniewski

„Alexander Stadium” w dzielnicy Birmingham – Perry Barr, największy stadion lekkoatletyczny na Wyspach Brytyjskich, będzie gospodarzem 27. edycji mistrzostw Europy. Impreza rozpoczyna się dzisiaj i potrwa do najbliższej niedzieli .

Podobnie jak przed dwoma laty w Rzymie i tym razem European Athletics przyzna premie finansowe dla najlepszych zawodników. Łącznie to pół miliona euro.

Na wypłatę mogą liczyć sportowcy – po pięć dla pań i panów – którzy uzyskają najbardziej wartościowe wyniki.

Konkurencje zostały podzielone na pięć grup: sprinty i biegi przez płotki, biegi średnie i długie, rzuty, skoki oraz grupę obejmującą konkurencje uliczne, wieloboje i sztafety.

W każdej kategorii premię w wysokości 50 000 euro otrzyma zawodniczka lub zawodnik z najwyżej punktowanym rezultatem, przeliczonym według tabel World Athletics.

Czy po tzw. „Gold Crown”, czyli „Złotą Koronę” będzie w stanie sięgnąć ktokolwiek z reprezentantów Polski?

– Wysyłamy naprawdę solidny zespół, który powalczy o jak najlepsze wyniki i medale – mówi prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara. – Obok starych wyjadaczy mamy w kadrze też młode twarze. Liczymy zatem nie tylko na doświadczenie zawodników, ale też na świeże spojrzenie na tak dużą imprezę. Z tyłu głowy mam też fakt, że za dwa lata to my będziemy gospodarzem mistrzostw Europy. Młodzież niech zdobywa zatem szlify w Birmingham, aby w 2028 roku walczyć o laury w kolejnej edycji imprezy, na stadionie w Chorzowie.

W składzie reprezentacji Polski są prawie wszystkie największe gwiazdy, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk i Paweł Fajdek.

Wśród polskich szans medalowych są na pewno także Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik, chodziarka Katarzyna Zdziebło oraz sztafety 4x400 metrów kobiet i mieszana 4x400 metrów.

Wielkim nieobecnym będzie natomiast Piotr Lisek – trzykrotny medalista mistrzostw świata (srebro – 2017 plus dwa brązy – 2015 i 2019), rekordzista Polski w skoku o tyczce (6.02 m – 12 lipca 2019, Monako).

Na jednym z ostatnich treningów przed mistrzostwami Europy naderwał mięsień łydki . Będzie to pierwsza tej rangi impreza bez Liska od 2012 roku...

– Nie wyobrażam sobie pojechać tam po prostu na wycieczkę – stwierdził Lisek. – Chciałem jechać i walczyć o wysokie lokaty. Byłem na to gotowy.

Ostatni raz żadnego polskiego tyczkarza na mistrzostwach Europy nie wystawiliśmy w 2002 roku (w barwach Danii skakał wówczas Piotr Buciarski – syn Wojciecha Buciarskiego, wielkiego rywala Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego).

FOT. WOJTEK RADWANSKI/AFP/EAST NEWS

Bez wątpienia Natalia Bukowiecka powalczy w Birmingham o medal w biegu na 400 metrów. W końcu broni tytułu mistrzyni Europy

Dwa lata temu, na rzymskim „Stadio Olimpico”, Polska wywalczyła sześć medali. Mistrzem Europy w rzucie młotem został wówczas Wojciech Nowicki – dzięki temu, Polska może wystawić w tej konkurencji w Birmingham aż czterech zawodników.

Dopiero po raz drugi w prawie 100-letniej historii mistrzostw Europy w zawodach weźmie udział kwartet młociarzy z jednego kraju. I podobnie jak w 2024 roku krajem tym będzie... Polska (Fajdek, Nowicki, Marcin Wrotyński i Dawid Piłat).

A eliminacje odbędą się już pierwszego dnia. Finał – we wtorek.

LEKKOATLETYKA

Genialna Polka. Nasza dziewczyna najszybsza na świecie na 400 m. Tata może być dumny

Paweł Wiśniewski

Anastazja Kuś mistrzynią świata juniorów w biegu na dystansie 400 metrów. Na słynnym „Hayward Field” w Eugene, stanie Oregon, Polka nie tylko pokonała wszystkie rywalki, ale i ustanowiła kapitalny rekord kraju – 51.06!

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Anastazja Kuś poprawiła rekord Polski juniorów – należący od 19 lipca 2013 roku (Rieti) do Patrycji Wyciszkiewicz – aż o pół sekundy!

To również najlepszy w tym roku czas w Europie w kategorii U20 i 7. lokata w polskich tabelach historycznych bez podziału na kategorie wiekowe. Dla Polski to jedenasty złoty medal lekkoatletycznych mistrzostw świata U20 w historii.

Podczas 21. edycji lekkoatletycznych mistrzostw świata U20, Anastazja Kuś (ur. 11 maja 2007 roku) – córka znanego przed laty piłkarza (7 występów w reprezentacji Polski) Marcina Kusia zrobiła furorę. Na mecie wyprzedziła wielką faworytkę tego biegu, Amerykankę Ataję Stephanie-Vazquez – 51.36 i Tiannę Springer z Gujany – 51.76.

– Myślałam, że zdobycie medalu będzie taką bezpieczną opcją, natomiast złota zupełnie się nie spodziewałam – wyjaśniała Kuś. – W trakcie biegu cały czas czułam jednak, że jestem na medalowej pozycji. Wiedziałam, że jestem w stanie to wyciągnąć i trzeba walczyć do samego końca. Kiedy wychodziłam na ostatnią prostą, myślałam, że będę druga za Amerykanką. Bardzo chciałam jednak zdobyć ten złoty medal i ostatkami sił udało mi się wyszarpać go na ostatnich metrach. To było niesamowite.

Międzyczasy Polki – 100 m: 12.57 (3. miejsce); 200 m: 24.39 (2. miejsce); 300 m: 37.06 (2. miejsce); 400 m: 51.06 (1. miejsce).

Zaraz po ceremonii medalowej, Anastazja udała się na lotnisko, z którego wybrała się do... Birmingham, gdzie dzisiaj rozpoczną się mistrzostwa Europy seniorów.

– Cel na ten sezon już zrealizowałam, zdobywając złoty medal MŚJ, dlatego teraz mogę podejść do kolejnego startu ze spokojną głową – podsumowała Kuś.

REKLAMA 0011564002

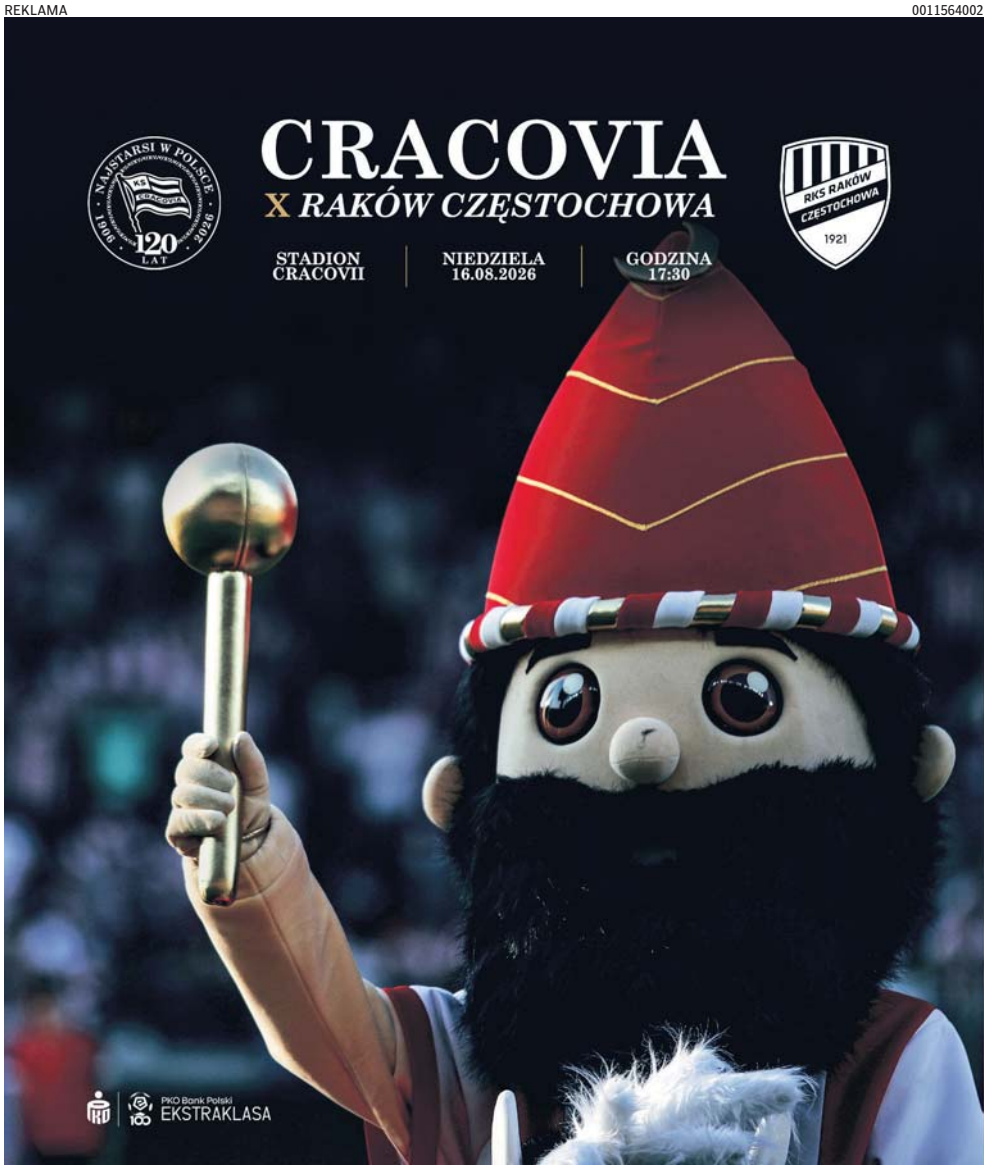

eprasa.pl 251749439a

EKSTRALIGA PIŁKARSKA KOBIET

„Jagiellonki" świetnie poradziły sobie nad Bałtykiem

Bartosz Karcz

Bardzo udany start sezonu notują piłkarki KS UJ w rozgrywkach ekstraligi. Po domowej wygranej na inaugurację ze Śląskiem Wrocław, w drugiej serii gier Krakowianki pokonały w Gdańsku AP 2010 ORLEN 2:1.

AP 2010 ORLEN Gdańsk	1 (1)
KS UJ Kraków	2 (2)

Bramki: 1:0 Kołodziejek 4, 1:1 Romuzga 22, 1:2 Gec 30.
AP 2010 ORLEN: Geletova - Brzozowska, Urna, Derus, Fabova, Konat, Kołodziejek, Głąb, Zajmi (60 Wierzbińska), Szymczyk (46 Jagodzińska), Tarnawska (89 Laska).
KS UJ: Pydych - Smaza, Gec, Szafran (70 Kalinowska), Mordel, Romuzga (83 Marczak), Dyśkowska (57 Kościelniak), Sabuda (57 Dziób), Pleban, Malinowska, Dragunowicz.
Sędziowała: Katarzyna Misewicz (Warszawa).

Mecz, rozgrywany był na Polsat Plus Arenie Gdańsk, jednym z najładniejszych stadion w Polsce, co już samo w soe bie musiało być przeżycie dla zawodniczek z Krakowa, które na co dzień grają na kameralnym obiekcie przy ul. Gronostajowej. Takie okoliczności tego spotkania nie speszyły jednak przyjezdnych, co pokazała już pierwsza połowa.

Mecz lepiej ułożył się jednak na początek dla miejscowych, które już w 4 min objęły prowadzenie po strzale Angeliki Kołodziejek z linii szesnastu metrów. Trzeba przyznać, że miała ona przy tej bramce trochę szczęścia po swoim strzale, bo zanim piłka wpadła do siatki, odbiła się jeszcze od słupka. Przy takiej precyzji nie za wiele do powiedzenia miała bramkarka KS UJ.

Taki obrót sprawy nie zniechęcił jednak Krakowianek. Szybko wzięły się do pracy i ruszyły do odrabiania strat. W 22 min kapitalnie z półobrotu zza pola karnego uderzyła Anita Romuzga. Taki strzałem nie dała szans bramkarce i mieliśmy remis.

„Jagiellonki" poszły za ciosem. W 30 min wysoki pressing sprawił, że piłkarki z Krakowa wysoko, na połowie rywalek odebrały piłkę, by szybko rozegrać akcję. Piłka trafiła do Karoliny Gec, która ograła jeszcze jedną z zawodniczkę AP 2010 ORLEN i mocnym strzałem w róg dała prowadzenie swojej drużynie.

Jak się miało okazać, był to gol zwycięski, bo choć Gdańszczanki próbowały odrabiać straty, to ta sztuka już im się nie udała i komplet punktów pojechał pod Wawel. ©℗

PIŁKA NOŻNA

IV LIGA

Pcimianka Pcim - Watra Białka Tatrzańska 4:3, Poprad Muszyna - Unia Tarnów 1:3, Błękitni Modlnica - Beskid Andrychów 3:2, Glinik Gorlice - Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska 0:2, Bocheński KS - Limanovia Limanowa 3:2, Cracovia II - Hutnik II Kraków 5:0, Wolania Wola Rzędzińska - Orzeł Ryczów 1:1, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Dalin Myślenice 0:0, Victoria 1918 Jaworzono - Lubań Maniowy 1:1.

1. Cracovia II	1	3	5-0
2. Unia Tarnów	1	3	3-1
3. Kalwarianka	1	3	2-0
4. Pcimianka Pcim	1	3	4-3
5. Błękitni Modlnica	1	3	3-2
Bocheński KS	1	3	3-2
7. Wolania Wola Rz.	1	1	1-1
Victoria 1918 Jaworzno	1	1	1-1
Lubań Maniowy	1	1	1-1
Orzeł Ryczów	1	1	1-1
11. Bruk-Bet Termalica II	1	1	0-0
Dalin Myślenice	1	1	0-0
13. Watra Białka Tatrzańska	1	0	3-4
14. Limanovia Limanowa	1	0	2-3
Beskid Andrychów	1	0	2-3
16. Poprad Muszyna	1	0	1-3
17. Glinik Gorlice	1	0	0-2
18. Hutnik II Kraków	1	0	0-5

V LIGA - WSCHÓD

LKS Gnojnik - Orawa Jabłonka 3:2, Łosoś Łososina Dolna - Tarnovia 1:1, Wisła Czarny Dunajec - MLKS Żabno 3:1, Dąbrovia Dąbrowa Tarnowska - KS Nowa Jastrząbka-Żukowice 3:3, Sokół Słopnice - Gród Podegrodzie 3:0, Dunajec Nowy Sącz - Turbacz Mszana Dolna 0:2, Kolejarz Stróże - Okocimski KS Brzesko 2:0, Poprad Rytro - Podhale II Nowy Targ 3:1.

1. Sokół Słopnice	1	3	3-0
2. Wisła Czarny Dunajec	1	3	3-1
Poprad Rytro	1	3	3-1
4. Kolejarz Stróże	1	3	2-0
Turbacz Mszana Dolna	1	3	2-0
6. LKS Gnojnik	1	3	3-2
7. Dąbrovia Dąbrowa T.	1	1	3-3
KS Nowa Jastrząbka-Ż.	1	1	3-3
9. Łosoś Łososina Dolna	1	1	1-1
Tarnovia Tarnów	1	1	1-1
11. Orawa Jabłonka	1	0	2-3
12. Podhale II Nowy Targ	1	0	1-3
MLKS Żabno	1	0	1-3
14. Dunajec Nowy Sącz	1	0	0-2
Okocimski KS Brzesko	1	0	0-2
16. Gród Podegrodzie	1	0	0-3

V LIGA - ZACHÓD

Wróblowianka Wróblowice - Garbarnia Kraków 4:2, LKS Bobrek - Przebój Wolbrom 4:0, KS Chełmek - Michałowianka Michałowice 1:0, Kabel Kraków - Orzeł Myślenice 1:2, Świt Krzeszowice - Radziszowianka Radziszów 0:1, Tempo Białka - Niwa Nowa Wieś 2:0, Kmita Zabierzów - Puszcza II Niepołomice 2:0, Sokół Kocmyrzów Baranówka - MKS Trzebinia 4:0.

1. LKS Bobrek	1	3	4-0
Sokół Kocmyrzów B.	1	3	4-0
3. Wróblowianka	1	3	4-2
4. Tempo Białka	1	3	2-0
5. Orzeł Myślenice	1	3	2-1
6. KS Chełmek	1	3	1-0
Radziszowianka	1	3	1-0
8. Kmita Zabierzów	1	1	1-1
Puszcza II Niepołomice	1	1	1-1
10. Kabel Kraków	1	0	1-2
11. Świt Krzeszowice	1	0	0-1
Michałowianka	1	0	0-1
13. Garbarnia Kraków	1	0	2-4
14. Niwa Nowa Wieś	1	0	0-2
15. MKS Trzebinia	1	0	0-4
Przebój Wolbrom	1	0	0-4

ŻUŻEL

Ostatni mecz bez większej stawki. Krakowianie jednak podjęli walkę o zwycięstwo

FOT. ARCHIWUM / SZYMON KORTA

Zespół z Krakowa w tym sezonie KLŻ zajął przedostatnie miejsce

Artur Bogacki

W spotkaniu kończącym rundę zasadniczą Krajowej Ligi Żużlowej Speedway Kraków przegrał wczoraj w Opolu.

Kolejarz Opole	52
Speedway Kraków	38

Kolejarz: Jeppesen 5 (0, 1, 2, 2), Łęgowik 10+2 (2, 3, 1*, 2*, 2), Milik 13+1 (3, 1*, 3, 3, 3), Pearson 7+3 (1, 2, 2*, 1*, 1*), Polis 12+1 (3, 3, 1, 3, 2*), Rumiński 1+1 (0, 1*, 0), Stępień 4+1 (1, 1, 2*), Rozpędek ns.
Speedway: Mielniczuk 7 (2, 2, 3, 0, -), Juda 1 (-, -, 0, 1, 0), West 7+2 (1*, 0, 2*, -, 3, 1), Rempała 13 (3, 3, 3, 3, 1, -), Lewiszyn 4 (2, 2, w, w), Grzeszczyk 3+1 (2*, 0, 1), Duda 3 (3, 0, 0), Mayland 0 (0, 0, 0).
Bieg po biegu: 3:3, 1:5 (8:4), 4:2 (8:10), 3:3 (11:13), 3:3 (14:16), 4:2 (18:18), 4:2 (22:20), 1:5 (23:25), 3:3 (26:28), 5:1 (31:29), 3:3 (34:32), 5:1 (39:33), 5:1 (44:34), 3:3 (47:37), 5:1 (52:38).

To spotkanie większe znaczenie miało dla Kolejarza. W pierwszym meczu tych drużyn był remis, więc nawet minimalne zwycięstwo dawało 3 punkty (w tym bonus), a to pozwalało mu przesunąć na 4. miejsce w tabeli, przed Lokomotiv Daugavpils, i pojechać w półfinale play-off. Krakowianie na walkę o 2. Ekstraligę już wcześniej stracili szanse, z tym, że w przypadku zwycięstwa awansowaliby z 6. na 5. pozycję (w stawce 7 zespołów), właśnie przed ekipę z Opola.

Początek dla gości był obiecujący, bo po podwójnej wygranej w biegu juniorów objęli prowadzenie (4:8). Po szóstym wyścigu był remis, a po kolejnym - już 22:20. Krakowianie na tę zmianę opowiedzieli należycie - Dawid Rempała (w całym meczu komplet punktów w swoich czterech pierwszych startach!) i Michael West podwójnie wygrali z Oskarem Polisem i Oskarem Rumińskim, więc wynik znów był korzystny dla gości (23:25).

Mecz nabierał rumieńców. Opolanie odzyskali prowadzenie w 10. biegu (31:29), w którym zwyciężyli podwójnie. Vaclav Milik i James Pearson okazali się lepsi od osamotnionego juniora Dawida Grzeszczyka (motocykl Marko Lewiszyna miał defekt na starcie). Gdy w 12. wyścigu Milik z Oskarem Stępniem, po kolejnym 5:1 (wygrali Miłoszem Dudą i Jakubem Judą), powiększyli przewagę do 6 „oczek" (39:33), trudno było liczyć, by Krakowianie odwrócili losy spotkania. Tym bardziej, że w kolejnej próbie wykluczony (za spowodowanie upadku rywala) został Lewiszyn. Gospodarze nie dopuścili do niespodzianki, a jeszcze wyraźnie powiększyli przewagę.

Tabela KLŻ

1. Wybrzeże Gdańsk	12	25	+135
2. Landshut Devils	12	21	+67
3. Start Gniezno	12	18	+18
4. Kolejarz Opole	12	14	-11
5. Lokomotiv Daugavpils	12	13	-8
6. Speedway Kraków	12	8	-71
7. Śląsk Świętochłowice	12	6	-130

Pary półfinału play-off (pierwsze mecze 16.08): Kolejarz - Wybrzeże, Start - Devils.

Ekstraliga: Stal Gorzów Wlkp. - Włókniarz Częstochowa 54:36, Sparta Wrocław - Motor Lublin - mecz zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pres GD Toruń	12	22	+115
2. Sparta Wrocław	11	20	+66
3. Unia Leszno	12	20	+80
4. Motor Lublin	11	17	+93
5. GKM Grudziądz	12	14	+5
6. Stal Gorzów	12	13	+1
7. Falubaz Zielona Góra	12	7	-104
8. Włókniarz Częstochowa	12	0	-256

2. Ekstraliga: Orzeł Łódź - Polonia Bydgoszcz 40:50, Stal Rzeszów - Polonia Piłka 45:45, PSŻ Poznań - Wilki Krosno 37:53, ROW Rybnik - Ostrovia Ostrów Wlkp. 51:39.

1. Polonia Bydgoszcz	13	32	+253
2. Orzeł Łódź	13	17	-44
3. PSŻ Poznań	13	17	-11
4. Stal Rzeszów	13	17	+5
5. ROW Rybnik	13	16	+41
6. Polonia Piła	13	11	-149
7. Wilki Krosno	13	10	-30
8. Ostrovia Ostrów Wlkp.	13	8	-65

©℗

SPRINTEM

Mamy mistrza świata

Bartosz Bartkowiak mistrzem świata na motocyklach o pojemności 125 ccm do lat 16. Tytuł zdobył w brytyjskim Workington, a w biegu dodatkowym pokonał drugiego z naszych Sawina Turowskiego. Bartkowiak jest dopiero trzecim polskim mistrzem w tej kategorii. W 2022 najlepszy był Maksymilian Pawełczak, a w 2024 Franciszek Szczyrba. **(PaW)**

Awans Świątek

Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału tenisowego turnieju WTA 1000 na kortach twardych w Toronto. W 1/8 finału Polka pokonała Ukrainkę Martę Kostiuk 3:6, 6:1, 6:2. Na 3. rundzie turnieju ATP 1000 w Montrealu swoje występy zakończył Hubert Hurkacz. W tej fazie turnieju Polak przegrał z Holendrem Boticem Van De Zandschulpem 6:3, 6:7 (4-7), 5:7. **(BK)**

Wygrana juniorów Wisły

Dobrze rozpoczęła sezon Wisła Kraków w Centralnej Lidze Juniorów. „Biała Gwiazda" w 1. kolejce pokonała na wyjeździe Miedź Legnica 3:2, choć przegrywała już w tym spotkaniu 0:2. **(BK)**

Sport w TV

Poniedziałek; 9, TVP Sport, pływanie, mistrzostwa Europy – Paryż 2026; **11.30, TVP Sport, 20.30, TVP 1**, lekka atletyka, mistrzostwa Europy, Birmingham 2026; **18.55, TVP Sport**, Unia Skierniewice - Arka Gdynia (I liga). **(BK)**

Lotto

Piątek, 7.08; Multi Multi (14): 3, 7, 9, 13, 19, 25, 27, 28, 29, 33, 35, 39, 42, 53, 59, 66, 67, 68, 72, 75; plus 59; **Multi Multi (22)**: 1, 6, 11, 12, 19, 24, 27, 28, 36, 41, 49, 52, 53, 64, 65, 67, 69, 70, 73, 80; plus 80; **Kaskada (14):** 3, 5, 6, 9, 11, 12, 17, 18, 20, 21, 22, 23; **Kaskada (22):** 3, 6, 7, 10, 11, 14, 15, 16, 20, 22, 23, 24; **Mini Lotto:** 9, 18, 24, 27, 35; **Ekstra Pensja:** 1, 6, 24, 28, 32 - 1; **Ekstra Premia:** 2, 6, 17, 20, 26 - 1; **Eurojackpot:** 1, 3, 6, 13, 23 - 5, 7

Sobota, 8.08; Multi Multi (14): 2, 5, 14, 27, 31, 36, 42, 47, 50, 54, 56, 59, 60, 62, 63, 66, 67, 72, 74, 78; plus 62; **Multi Multi (22):** 7, 13, 18, 19, 22, 24, 28, 30, 35, 36, 44, 57, 59, 62, 66, 67, 69, 70, 73, 79; plus 28; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 11, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 3, 4, 6, 9, 11, 12, 14, 16, 20, 21, 22; **Lotto:** 6, 28, 31, 36, 40, 48; **Lotto Plus:** 31, 33, 40, 44, 45, 49; **Mini Lotto:** 7, 17, 26, 31, 36; **Ekstra Pensja:** 6, 9, 17, 27, 35 – 1; **Ekstra Premia:** 27, 29, 30, 33, 35 - 4

Niedziela, 9.08; Multi Multi (14): 26, 29, 30, 31, 43, 44, 45, 50, 51, 52, 53, 54, 56, 57, 61, 65, 66, 70, 71, 79; plus 61; **Kaskada (14):** 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 22

eprasa.pl 251749439a